Nr. 210 (z dod. por.). Dnia 31 lipca. Wtorek. Dnia 19 (31) lipca 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami, o godz. 4-ej po południu, w kościołach: św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Antoniego (po-reformackim) odprawione zostaną uroczyste nieszpory, rozpoczynające całodzienne nabożeństwa odpustowe ku czci N. Marji Panny Anielskiej, której uroczystość odbywać się będzie przez cały dzień następny.

— Z powodu przypadającej w dniu jutrzejszym uroczystości św. Piotra w Okowach, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawioną zostanie w nadchodzącą niedzielę, o godz. 9-ej zrana, wotywa na intencję zgromadzenia ślusarzy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Uroczysty — według sprawozdań urzędowych — nastrój przyjęcia cesarza Wilhelma w Kopenhadze, wywołuje w prasie niemieckiej zadowolenie zbyt wielkie w stosunku do państwowej potęgi Danji. Widocznie wspomniane wczoraj przez *Nationalzeitung* odebranie francuzom jeszcze jednej, chociaż małoznacznej, iluzji porusza do żywego uczucia zwycięskich Niemiec. Teraz, gdy młody cesarz powraca już w domowe progi, troska opinjiześrodkowuje się w pytaniu, czy monarcha wstąpi do Friedrichsruhe, aby odwiedzinami u kanclerza dać niejako świadectwo sukcesom w podróży osiągniętym, albolitеż powróci wprost do Poczdamu. Wiadomości w tym względzie do ostatniej chwili są sprzeczne, a ten brak stanowczych informacyj—jak sądzimy—w przesadnej mierze niepokoi drukowaną opinję Berlina. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, chwilowe położenie dzisiejsze najlepiej odzwierciadla petersburski list *Politische Correspondenz*, którego treść podaliśmy wczoraj w telegramach, wobec czego wszelkie stanowcze konjunktury są chyba przedwczesne.

Ruch robotniczy we Francji, uwydatniony świętowaniem pracujących przy robotach ziemnych i budowlanych, przybrał znowu poważne rozmiary. W zewnętrznych dzielnicach Paryża i w okolicy miasta musiano skonsygnować wojsko, świętujący albowiem, nie poprzestając na zakłócaniu spokoju, usiłowali w niektórych punktach przeszkodzić prowadzeniu robót przez towarzyszów, nienależących do zmowy. Jak dotąd, policja zdołała odeprzeć wszystkie zakusy, nie ma wszakże pewności, czy to powodzenie straży porządku i prawa jest i nadal pewne. W Sorbonie roboty już ustały, na polu Marsowem zaś trwają jeszcze. Strejkujące bandy występują wszędzie w postawie bardzo groźnej, podniecone uchwałą rady miejskiej, odmawiającą świętującym 20,000 wsparcia żądanego przez wniosek Vaillanta. Robotnicy oblegli dom pewnego handlarza wina, który zatrudnia ludzi w polu, zmuszając go do zamknięcia magazynu i do ucieczki. W Aubervilliers robotnicy, pracująsy przy budowie kanału, mieli zaprzestać pracy, lecz wojsko, sprowadzone z pobliskiego fortu, rozpędziło bandę, aresztując 56 podżegaczy. W liczbie tej znalazło się 33 belgijczyków, których natychmiast wywieziono za granicę. W Gennevilliers rzeczy przybrały jeszcze ostrzejszy charakter. W walce z policją znaczna liczba robotników odniosła rany. W sobotę odbyło się zgromadzenie strejkujących, na którem przyjęto rezolucję, wzywającą rząd, „na którego czele stoi radykalny Floquet", aby wypuszczono na wolność wszystkich aresztowanych robotników, a zadosyćuczynienie temu żądaniu ma być wymuszone wszelkiemi środkami. Pewien radca municypalny z St. Quen zawezwał zgromadzenie, aby wysłało daputację do rady gminnej, która żądane wsparcie z pewnością udzieli. Następnie około 3,000 świętujących odbyło defiladę przed redakcjami dzienników rewolucyjnych, odddając im w ten sposób wyraz sympatji i uznania. Wołano przytem: „niech żyje bezrobocie! niech żyje prasa i śpiewano piosnki boulanżystowskie. Przed wielką drukarnią na ulicy Montmartre, gdzie drukowane są: *Intransigeant*, *France* i inne organa tej barwy, redakcja *Cri du peuple* wywiesiła czerwoną chorągiew, którą powitano z dzikim entuzjazmem. Aresztowano tu tylko pięciu robotników, którzy wołali: „niech żyje cesarz". Tłum, przy dźwiękach pieśni na cześć Boulangera, pociągnął teraz na bulwar kapucyński, gdzie wystąpili przedstawiciele gazet rewolucyjnych, intonując: *C'est Boulanger qu'il nous faut.* Okrzykiem: „wiwat bezrobocie" zakończono demonstrację. Kilka grup usiłowało jeszcze powrócić na Montmartre, lecz policja zamknęła już przystęp. Wieczorem mieli robotnicy ciągnąć do St. Quen, aby pozdrowić tamtejszą radę municypalną. Obawiają się, że rozruchy nie skończą się łatwo.

Na widowni międzynarodowych stosunków interesującym faktem jest ostateczna ze strony Włoch notyfikacja objęcia w posiadanie Massawy. Jak wiadomo, istniał od dłuższego czasu pomiędzy Włochami a Francją spór z tej przyczyny, iż władze włoskie w Massawie pociągały do opłaty podatków gminnych cudzoziemców, którzy wzbraniali się płacić na zasadzie jurysdykcji konsularnej. W trakcie tego sporu p. Goblet podniósł, jako jeden z argumentów, że Włochy wcale nie zawiadomiły mocarstw przez formalną notyfikację o zajęciu Massawy.

Warunkowi temu rząd włoski uczynił więc teraz zadość. Należy zaczekać, czy które z państw nie uczyni protestu przeciw notyfikacji, jakkolwiek praktycznego znaczenia byłby on już pozbawiony. Gabinet rzymski zresztą w notach, których treść ogłosiła Ajencja Stefaniego, stara się uprzedzić wszelkie możliwe zarzuty. Pierwsza z not, dopuszczając chwilowo istnienie t. zw. kapitulacji w Massawie, wykazuje na przykładach Bośnji, Cypru, Bułgarji, Egiptu i Tunisu, że z kapitulacyj tych nie wynikałby dla Włoch obowiązek niepociągania cudzoziemców do podatku gminnego. Tem mniej zaś, gdy kapitulacje nie istniały już w czasie okupacji tureckiej i egipskiej i nie mogą istnieć obecnie, gdy Włochy zaprowadziły prawidłową administrację.

W drugiej nocie p. Crispi użala się na to, że tylko Francja, pociągająca za sobą Grecję, czyni rekryminacje, jakby w pokojowem rozszerzeniu się Włoch widziała krzywdę dla swej własnej potęgi. Wskazawszy, że ląd afrykański jest dość obszerny, aby pomieścić cywilizacyjne ambicje wszystkich mocarstw, nota kończy się podkreśleniem faktu, iż zajęcie Massawy odbyło się w okolicznościach, czyniących zadość wszystkim warunkom, wymaganym przez konferencję berlińską i posiada wszelkie cechy legalnego nabytku.

Wspomniana Ajencja Stefaniego głosi również obawę, że Francja gotuje zamach na Tripolis, ponieważ wzmocniła eskadrę na wodach tunetańskich i gromadzi znowu siły wojskowe na granicy Tripolidy.

Echa z za oceanu przynoszą odgłosy ożywionego ruchu przedwyborczego, jaki owładnął ludnością Stanów Zjednoczonych. Jakkolwiek wybór prezydenta i wiceprezydenta unji nastąpi dopiero pod jesień, obecnie już odbywają się liczne „konwencje", nadające kierunek robocie. Aparat zaś puszczony w ruch jest w tej kadencji znacznie więcej skomplikowany, niż zwykle, ponieważ niemniej jak osiem stronnictw występuje ze swymi kandydatami do godności prezydenta i jego zastępcy. Naturalnie, walka na serjo toczyć się będzie tylko pomiędzy dwiema wielkiemi partjami: demokratyczną i republikańską. Kandydatami tych stronnictw są: Grover Cleveland, jako prezydent i Albert G. Thurman, jako wiceprezydent (demokraci), oraz Benjamin Harrison, prezydent i Levi Morton, wiceprezydent (republikanie). Centralnym punktem ruchu przygotowawczego jest New-York, gzie już działają wydziały wykonawcze komitetów narodowych obydwóch głównych stronnictw.

S.

Próbka powszechnego głosowania.

Poświęcamy raz jeszcze trochę miejsca sprawie Ochorowicza...

Czynimy to gwoli zadosyćuczynieniu interesowi szerokich kół naszych czytelników, skłania zaś nas do tego bogaty materjał spostrzegawczy, nagromadzony w naszej tece redakcyjnej w ciągu tych kilku dni, gdy *Kurjer* drukował w odcinku ostatnią odpowiedź polemiczną.

Materjał to pod wieloma względami bardzo cenny, przekonywa nas bowiem, jak różne i sprzeczne opinje panują nawet w kole inteligencji, poucza, jak silnie zdołał poruszyć Ochorowicz umysły, wreszcie, jak pożądanem byłoby obecnie wykazane beznamiętne, spokojne, naukowe znaczenia hypnotyzmu i metaloterapji w medycynie.

Jeżeli nie wahamy się zamieścić poniżej kilku poważnych głosów w sprawie, wywołanej przez Ochorowicza, czynimy to w przeświadczeniu, iż szanowne gremjum lekarzy warszawskich odpowie na te desiderata, jakie pod ich adresem stawiane są w tym lub owym z przytoczonych listów...

Naturalnie, całej korespondencji pomiędzy czytelnikami a redakcją zużytkować niepodobna!

Przedewszystkiem pomijamy w niej listy, będące wprost apologją Ochorowicza, gdyż ten — każdy przyznać to musi—sam obronić się potrafi. Dalej usuwamy materjał faktyczny, nadsyłany dla poparcia „nowych metod leczenia". Natomiast dajemy miejsce spostrzeżeniom bardziej krytycznym.

Posłuchajmy tedy, co o wytoczonej przez Ochorowicza na szpaltach *Kurjera* polemice w sprawie hypnotyzmu sądzą ludzie, których zdania w każdym razie zasięgnąć warto.

*

Z urzędu pierwszeństwo należy się lekarzom.

W przeważającej większości są oni polemice tej nieprzyjaźni. Podnoszą ton ostry, do jakiego nastroił Och. swoją odpowiedź, uderzają na tło zanadto subjektywne jego artykułów, na wycieczki osobiste...

Czy mają słuszność?

Lecz oto sąd bezpośrednio zainteresowanych.

Czcigodny profesor, dr. Tytus Chałubiński, za pośrednictwem swej małżonki nadsyła takie uwagi:

Mąż mój bardzo żałuje, że, będąc dotknięty ciężką, jak sam twierdzi, głównie z wieku pochodzącą niemocą, nie może zabrać głosu tak, jakby chciał, w kwestji, którą się komuś podobało nazwać kwestją „nowych metod leczenia".

Nie mogąc pisać sam, upoważnił mnie do wynurzenia z całą rezerwą swego osobistego zdania.

Sądzi on, że wszelkie głosy w pismach codziennych, za lub przeciw kwestji wypowiedziane, do niczego nie doprowadzą, t. j. ani rzeczy samej nie objaśnią, ani nikogo przekonać nie mogą, a to dlatego, że to nie są ani właściwe szranki po temu, ani kompetentny, albo mający kogoś obowiązywać sąd.

Tego rodzaju kwestje załatwiają się u nas:
1) znużeniem bezskuteczną polemiką,
2) sparzeniem się pewnych indywiduów, t. j. poniesieniem straty materjalnej.

Ten ostatni mianowicie przypadek wyradza dotykalne w szerszych kołach argumenta, które usposabiają pewne umysły do sądów, jakich trudnoby się inaczej po nich spodziewać.

Z poważaniem

A. Chałubińska.

Zakopane, d. 25-go lipca.

*

W podobny sposób odzywa się szan. prof. dr. Łuczkiewicz:

Sprawa sama przez się jest dlatego ważną, że odnosi się do kwestji *leczenia chorób*, zatem kardynalnej dla zdrowia i życia ludzkiego; o tyle znowu zaciekawiającą, o ile taką formę nadadzą jej dowcipne mniej więcej i djalektyczne zwroty piszących.

Ponieważ jednak polemika przeniosła się na niewłaściwe dla naukowej treści pole i przybiera niewłaściwy dla obu stron charakter,—ponieważ spór ten i użyta w nim broń osobistych zaczepek roznamiętniają zbytecznie obydwa obozy, wciągając do walki nieświadomą rzeczy publiczność—co ani dla redakcji, ani dla ogółu w naszych stosunkach pożądanem być nie może—sądzę przeto, że polemika ta, z korzyścią za,

równo dla stron walczących, jak i publiczności, zamknięta być powinna, rozumie się, po zamieszczeniu odpowiedzi strony przeciwnej.

Odpowiedź wszakże, w mojem przekonaniu, powinna być napisana poważnie, zwięźle i przedmiotowo, bez dowcipkowania i pustej gry słów, co zawsze pomniejsza siłę dowodów i ośmiesza w oczach czytelników sprawę, która wcale śmieszną nie jest.

Prof. dr. *Łuczkiewicz.*

Warszawa, d. 21-go lipca.

*

Jeden z najpoważniejszych przedstawicieli naszego świata lekarskiego w liście prywatnym do redakcji wprost utrzymuje, iż polemika z Och. nie doprowadzi do pożądanego celu.

Mając przyjemność poznania dawniej dra Ochorowicza, zdziwiłem się polemicznej ciętości, z jaką sprawę naukową w piśmie waszem poruszył. Nie przeczę, że krytyka, sformułowana przez t. zw. powagi lekarskie, mogła była dotknąć boleśnie apostoła nowych idei—ależ, na Boga, nie idzie jeszcze zatem, aby przy różności zdań w kwestjach nauki, na samym wstępie uprzedzać *adwersarzy*, że się staje do ich *dyspozycji...* i następnie w wycieczkach czysto osobistych jak np. z przysłowiem o Zawiszy, z kalemburem *bicia* nie w ciemię i t. d., prowokować niejako awanturę à la Boulanger-Floquet!

Jako profan nie mogę krytykować tej lub owej metody, wyznam nawet bez zarumienienia, że nie rozumiałem całych ustępów obrony dra O., w których powiada np., że „uważając nowsze pojęcie *energji*, podobnie jak dawniejsze *siły, za objaw szczątkowy przedhistorycznego zoomorfizmu, odrzuca jedno i drugie,* a *pozostawia objektywne pojęcie ruchu*" (№ 199) i wiele innych, na których przytoczenie miejsca mi nie staje.

W niektórych znów twierdzeniach p. O., nie przekraczających mej wiedzy lekarskiej, jak np. w twierdzeniu (№ 198), że blednica *jest naprzód chorobą nerwów troficznych*, a potem dopiero następczo chorobą krwi, muszę stanąć najzupełniej po stronie przeciwnika dra S. Miałem u córki mej ciężką blednicę. u jej przyjaciołek widziałem również takie przypadłości leczone wolno żelaznemi preparatami, kąpielami, odżywianiem, choć nawet wmuszanem (córka A. Sz., chemika), a tymczasem wiem wypadek panny K., której hypnotyzm na blednicę zrobił jaknajgorzej.

Naturalnie z oderwanych wypadków nie można stawiać zarzutu nowej metodzie, ale też i dr. Ochorowicz zbyt znów pośpiesznie skazuje na nieuctwo tych lekarzy, którzy nie zaraz godzą się na wyniki jego badań.

Dla tego, mniemam, iż w sprawie hypnotyzmu, nateraz przynajmniej, *Kurjer Warsz.* zajął stanowisko aż nadto bezstronne, może nawet względem ciała lekarskiego trochę za jaskrawe i dalszej polemiki w tej materji, osobom zwłaszcza prywatnym niekompetentnym, dopuszczaćby nie powinien.

Metoda nowa jest bezwątpienia genjalną, gdy zwłaszcza jej apostół posiada taki dar słowa i prelekcjami swemi wszystkich prawie porwał słuchaczy. Niech rzecz sama dalszemi doświadczeniami nabędzie rozgłosu i praktycznej doniosłości.

Wszak dr. Ochorowicz nie szuka reklamy, a *Kurjer Warsz.*, traktujący poważnie swoje zadanie społeczne, nie radby być posądzonym o stronność w propagowaniu tego lub owego kierunku lekarskiego.

*

Najobszerniej rozpisał się szan. dr. Lubelski, którego uwagi drukujemy też w całości.

Zaprzeczać rzeczywistości istnienia hypnotyzmu, jako nowej gałęzi w dziedzinie nauk lekarskich, *niepodobna.* Powstał on tak, jak wszystkie, niedosyć jeszcze wyjaśnione wynalazki w różnych gałęziach rozumu i nauki, drogą czysto doświadczalną, lecz, jako rzecz nie mająca dotąd stałych zasad, przez jednych bywa przeceniany i mylnie stosowany, przez innych odrzucany. Jest to zwykła kolej wszystkich nowości, szczególniej takich, które zawierają coś tajemniczego i znane wiersze Mickiewicza:

Dziewica czuje—odpowiadam skromnie,
A gawiedź wierzy głęboko.
Wiara i czucie silniej mówią do mnie,
Niż mędrca szkiełka i oko!

znajdują tu (może niedokładna cytacja, bo z pamięci) najobszerniejsze zastosowanie; ztąd zainteresowanie się tem, czego wielu *nie rozumie,* a co z drugiej strony kroczy naprzód, utrwala się idąc i jest wcieleniem zasady Galileusza *E pur si muove.* Liczyć się z tem należy.

Przyjąwszy raz hypnotyzm i syggestję, jako fenomena życiowe, a nawet jako środki lecznicze, zapytujemy, czy dla zastosowania ich dosyć być przyrodnikiem, czy oprócz nauk przyrodzonych i fizjologji normalnej można stosować je bezkarnie—Odpowiadam *nie.* Nie idzie tu o formalną stronę, o dyplom, ale o znajomość medycyny teoretycznej i praktycznej, o gruntowne studja teoretyczne i praktyczne. Wprawdzie, może mi kto powiedzieć, że Priessnitz nie był lekarzem, a metoda jego pozostała i na wieki zostanie. Lecz któż wyliczy, ile ofiar było skutkiem nieracjonalnego stosowania tej metody? Pokątnych doradców jest wielu, oni znają prawo powierzchownie, a *populus remedia cupit* wiecznie prawdą będzie.

Przecież fabrykant maszyn elektrycznych nie zna praw leczenia elektrycznością; wyrabiający narzędzia chirurgiczne nie jest operatorem.

Przechodzę do najdrażliwszej części, do postępowania dra fil. Ochorowicza. Zapewne uczony ten przypomni sobie, iż lat temu kilka, gdy jeszcze praktykowane przez niego metody znacznie mniej miały rozgłosu, zgodnie z życzeniem pewnej pacjentki (Z. M.), dotkniętej pół-paraliżem, byłem z nim u niej, jak szczerze i gorąco pragnąłem się od niego czegoś nauczyć, choćby tylko praktyki metaloterapji. Niestety, ja się niczego nie nauczyłem, a w stanie pacjentki żadna zmiana nie zaszła.

Druga pacjentka, chora umysłowo (pani B.), zabrana została przez rodzinę z zakładu obłąkanych kobiet i mąż jej, dobywając ostatnich zasobów, oddał ją w kurację dr. fil. Ochorowiczowi; niebawem jednak, w *nadzwyczaj krótkim czasie* pod wpływem praktyk magnetyzmu czy hypnotyzmu (wtenczas zaledwie ta nazwa kiełkowała), w najwyższem rozdrażnieniu nerwowem i wycieńczeniu ogólnem życie zakończyła.

Nie możemy tu mieć pretensji do metody, lecz do nieznajomości, gdzie, kiedy i jak stosować ją należy. Jest to stara prawda o nożu, który może być pożytecznym i szkodliwym, stosownie do tego, kto i jak go używa.

Słońce świeci dla każdego. Kto ma trafić do lekarza, trafi do niego; kto zaś chce cudownych zjawisk, ten uda się do wróżki, do magnetyzera szarlatana (Rostan).

Z drugiej strony sądzę, iż koledzy moi niepotrzebnie się irytują. Epoka hypnotyzmu albo przebrzmi, albo wejdzie w skład nauk lekarskich, ku czemu już ją kierują: prof. Charcot, prof. Bernheim, prof. Azam, członek Towarzystwa lekarskiego warszawskiego, dr. Babiński w Paryżu i wielu innych poważnych ludzi nauki, do których należy zaliczyć u nas w Warszawie wielu powszechnie szanowanych starszych i młodszych lekarzy, bezstronnie na te rzeczy patrzących.

Sądzę jednak, iż cała polemika zaczyna się przykrzyć tak lekarzom, jak i publiczności: *Savoir mourir à propos*—jest wielką prawdą.

Dlatego, nie odrzucając powagi sz. dr. fil. Ochorowicza w naukach przyrodzonych i ich stosowaniu, pragnąłbym znaleźć u niego więcej znajomości zasad medycyny poważnej, hipokratycznej, owej wielkiej nauki, która przez wieki studjując organizm ludzki w stanie zdrowia i choroby i postępując naprzód, jednak trzyma się godła Gaubiusa: *Melius est sistere gradum, quam progredi per tenebras.*

Dr. med. W. Lubelski.

Warszawa, 19-go lipca.

*

Tedy pytamy w końcu: polemizować, jak chcą jedni, czy też, jak znowu utrzymuje większość, przejść nad Ochorowiczem do porządku dziennego?...

Zapewne, opinja lekarzy posiada w danym razie znaczenie pierwszorzędne; zachodzi jednak kwestja, czy tej opinji poniekąd osobistej, wywołanej w części przez nerwowy, ostry ton dotychczasowej dyskusji, nie wypadnie poświęcić dla dobra ogólnego!... Wszak hypnotyzm i metaloterapja liczą za granicą w kole swoich zwolenników dość nazwisk zasłużonych, okrytych sławą; wszak i Ochorowicz, jeżeli nie zostawił dziś, to zostawi jutro gorliwych epigonów...

A że kwestja taka teraz już poważnie może być stawiana, najlepszym tego dowodem głosy z innych, nie lekarskich sfer naszej inteligencji, pod tym właśnie względem częstokroć wręcz przeciwne przytoczonym przed chwilą opinjom lekarzy.

Oto próba...

Z wielkiem zajęciem odczytuję feljetony *Kurjera warsz.*, obejmujące polemikę dra Ochorowicza z lekarzami.

Kwestja magnetyzmu i hypnotyzmu z powodu swej tajemniczości wiele ma uroku i dla niespecjalistow. Odsłania ona światy nieznane umysłowi ludzkiemu przez wiele wieków, a obecnie odsłaniane przez pionierów medycznej i przyrodniczej wiedzy. Że nowe teorje budzą niedowierzanie i ironiczne, a nawet złośliwe uwagi zwolenników dawnej szkoły, rzecz to naturalna. Że jednak słuszność i przyszłość jest po stronie Ochorowicza i jego adeptów, wątpliwości nie ulega.

Kiedy przed kilkoma laty Donato produkował tajemnicze zjawiska hypnozy i suggestji, nasze ciało lekarskie w osobie jednego z doktorów na czele trzymało się za boki ze śmiechu... Obecnie toż samo ciało lekarskie zmuszonem jest uznać prawdę, tkwiącą w magnetycznych i hypnotycznych objawach.

Odpowiedź lekarzy na świetną i dowcipną polemikę Ochorowicza nie byłaby bez interesu dla kół myślących.

Zresztą ostatniemi czasy polemiki lekarskie stanowią *actualité.* Mają niemcy swoją kwestję Mackenzi'ego, miejmy i my biedacy w tym czasie umysłowego zastoju i kwestję Ochorowicza. *Aleksander Kraushar*, mecenas.

*

O sprowadzeniu sporu na tory naukowe odzywa się jeden z najstarszych naszych pisarzy, między innemi, w taki sposób:

Nie lekceważę bynajmniej postępu nauki i w tym kierunku; nie przeczę, że w naturze mogą być siły nieznane albo niedość znane, których spożytkowanie nowe w medycynie otworzyć zdoła horyzonty; przyznaję nawet, że lekarze nasi trochę lekceważąco obchodzą się z Ochorowiczem; ale z drugiej strony nie mogę także pochwalić szyderczego, drwiącego tonu sążnistej odpowiedzi tego ostatniego. Taka polemika niczego nie dowodzi, kwestji nie rozświetla, nauki nie bogaci.

Zważcie tylko sami: lekarze roztrząsają działalność O. w pismach specjalnych, które czyta mała ledwo garstka ludzi (wszystkie prawie artykuły lekarzy, poprzedzające wystąpienie Ochorowicza, wyszły w osobnych odbitkach, t. j. broszurach, dostępnych dla szerokiego koła czytelników, *przyp. red.*); O. odpowiada w *Kurjerze* waszym, który czytają dziesiątki tysięcy; oczywiście więc wygrana, wobec opinji mas, *musi być* po stronie ostatniego. Wprawdzie powodowani bezstronnością, streściliście artykuł dra Szumlańskiego; ale i to streszczenie dla wielu nie mogło być zrozumiałem.

Sądzę też, iż dalszych rozpraw w tym przedmiocie należy zaniechać, a przynajmniej zawiesić je na czas dłuższy, bo głosy profanów nic tu nowego nie dorzucą. Niech dalsze spory toczą się w pismach specjalnych, które zapewne O. nie odmówią miejsca, jeżeli wystąpi z obroną poważną, naukową. *Kurjer*, jako pismo informujące, zrobił swoje i na tem śmiało poprzestać może.

*

A oto zdanie redaktora *Wieku*, jak zwykle trafne w porównaniach, cechujących pióro naszego komedjopisarza:

Francuski śpiewak Villaret miał piękny głos tenorowy, wrodzony dowcip, który podobno rzadko z tenorem w parze chodzi i potężny garb na plecach, ten ostatni stanowczo zbyteczny dla amanta scenicznego. Kiedy debiutował w Medjolanie, ukazanie się garbatego Arnolda w „Wilhelmie Tellu" powitali włosi zgodnym chórem świstawek; Villaret wytrzymał go bardzo spokojnie, gdy jednak trwało to zadługo, podszedł na proscenium i prosił o chwilkę pauzy. Uciszono się.

— Panie i panowie!—przemówił artysta—wygwizdaliście mój garb, zresztą jaknajsłuszniej, czybyście nie raczyli teraz mojego głosu posłuchać?

Zdaje mi się, że obie strony polemizujące dosyć już nawytykały sobie wzajemnych garbów, publiczność dość już ma gwizdania; czybyśmy się już o głosie, t. j. o przedmiocie właściwym sporu, czegoś dowiedzieć nie mogli?

Zdaje mi się, że dotąd dyskusję postawiono na fałszywym gruncie, kierując ją do osób, a nie do kwestji. Co tu za rolę grać może Ochorowicz, jako profesor, filozof, przyrodnik lub autor. Nawet jego znajomość anatomji czy terapji jest dla ogółu zupełnie obojętna. Wygląda to, jakby zgłodniały spierał się o wartość półmiska, z którego ma spożyć potrawę.

X. twierdzi, że pewnym środkiem leczy pewne choroby, należy to sprawdzić, gdy działa jawnie i od prób się nie uchyla. Czyż to tak trudno zbadać ludzi, których leczy, asystować przy kuracji i ocenić jej skutki, rozumie się, działając nie namiętnie i nie patrząc ani na honorarja Ochorowicza, które są rzeczą ustaw państwowych i dobrowolnej umowy, ani na hypotezy niedowiedzione, jakieby stawiał. Jeżeli w tem tkwi środek prawdziwie leczniczy, czemuż go nie zużytkować; jeżeli blaga, toż i zdemaskowanie szarlatanów jest zasługą dla ogółu.

Sądziłbym, że nasze powagi naukowe nie powinnyby się wahać z zabraniem głosu w tej tak ważnej dla dobra ogólnego sprawie, gdy takiego nabrała już rozgłosu, że roznamiętnia i imaginację tłumów podnieca. Wszakże imaginacja, to także choroba, a nawet podobno jedna z najcięższych do uleczenia. Jeżeli nasi lekarze myślą, że badając tę sprawę i tłumacząc ją ogółowi ubliżą sobie, to ośmielę się przypomnieć im tutaj wypadek z życia ich arcymistrza i protoplasty.

Hippokrates, oskarżony przed sądem, że persa w domu swoim trzyma i z nim o medycynie się naradza (pers ów pewno dyplomu lekarskiego nie miał), przedstawił przed trybunałem, że, jako lekarz i obywatel kraju, ma obowiązek, przez bogów nadany, szukać ulgi dla ateńczyków nawet w trujących ziołach, z których lekarstwa wyciągać można, a pers, jakkolwiek cudzoziemiec i z nieprzyjacielskiego narodu, przecież trującem zielem nie jest.

Ochorowicz nie jest persem, ani, jak sądzę, trującem zielem, choć nieco zjadliwie polemizuje, a więc szanowni lekarze nasi i w tym wypadku śladami Hippokratesa szukajcie ulgi i lekarstw dla waszych współobywateli i ogłoście im czy je znajdziecie, lub wyłóżcie im jasno, że ich zwieść i oszukać chciano.

Kazimierz Zalewski.

Zakopane, w lipcu.

*

Więcej surowo wypadła opinja Piotra Chmielowskiego:

Szanowny redaktorze!

Sprawa, wszczęta z powodu Ochorowicza, jest i pod względem naukowym i etycznym ważną, ale, zdaniem mojem, powinna była się zawrzeć w czasopismach mniej popularnych od *Kurjera,* nie dlatego, ażeby należało utrzymywać ogół zdala od badań naukowych, a więc i sporów naukowych, ale dlatego, że ogół nasz, przeciętnie biorąc, mało jest przygotowany do istnie krytycznego rozpatrywania sporów i że w nim aż zanadto jest skłonności do wiary we wszelkiego rodzaju cudowność, a szczególniej w cudowność uleczeń.

Ponieważ jednak sami lekarze, pomieszczając pewne wiadomości w *Kurjerach*, sami wprowadzili tę sprawę na pole szerokiej jawności, musi już ona być szczegółowo oświetlona i zbadana, ażeby w umyśle czytelników nie pozostawić wyobrażeń niejasnych, a raczej zagmatwanych.

Ochorowicz ma talent pisarski, którego nie okazali dotychczasowi jego przeciwnicy-lekarze; jest to wyższość wobec ogółu nadzwyczaj wielka, bo ogół więcej nieraz daje się pociągnąć zręcznym, złośliwie dowcipnym frazesem, aniżeli argumentami rzeczywiście przekonywającemi, ale wypowiedzianemi ciężko i chłodno. Ztąd też, jeżeli pan chcesz utrzymać pożądaną bezstronność, to należałoby tego z pomiędzy lekarzy poprosić o zabranie głosu, który, obok gruntowności, posiada zdolność pisania jasno, przystępnie i zręcznie. Wówczas bowiem dopiero szanse pomiędzy Ochorowiczem a jego przeciwnikami zrównoważą się choć w części. Idzie tu bowiem nie o to, czyje będzie na wierzchu, ale o wyświetlenie wielostronne kwestji tak ważnej, jak kwestja zdrowia i naukowych teoryj. Konieczną byłoby rzeczą, ile możności, wyłączać z polemiki charakter osobisty, a kierować ją na grunt samej rzeczy. Osobiste przycinki czy wymyślania mogą chwilowo zabawić publiczność, ale w końcu pozostawią po sobie niesmak, a sprawy w niczem naprzód nie posuną.

Mnieby się zdawało, że potrzebaby wyszukać kompetentnego sędziego, któryby bez zawiści i uprzedzenia określił, co w poglądach i postępowaniu Ochorowicza jest dobrem, słusznem, a co przesadzonem i przedwcześnie za prawdę podawanem.

Ja osobiście uważam do tej pory Ochorowicza, z którym się dawniej dobrze znałem, za człowieka, działającego w przekonaniu głębokiem, iż nowe toruje drogi dla nauki i praktyki i gdybym innego był przekonania, tobym się bezwarunkowo solidaryzował z tymi, którzy całą działalność jego leczniczą surowo potępiają. Mimo jednak takiego przekonania o dobrej wierze jego, nie mogę znów wprost i bez zastrzeżeń przyjmować jego twierdzeń, które, jak u każdego przejętego swą myślą, idą nieraz zadaleko i zbyt hazardownie, a nawet nierozważnie bywają wypowiadane.

Piotr Chmielowski

Ostrów, 20-go lipca.

*

A jeszcze ostrzej — choć wszyscy radziby posłuchać lekarzy — brzmi zdanie mecenasa Wolffa:

Zdaje mi się, że zadanie pisma codziennego jest spełnione, jeżeli w przedmiocie, ogół zajmującym, czy to wprost od siebie, czy to przez zamieszczenie głosów osób, bezpośrednio interesowanych i szczegółowo z przedmiotem obeznanych, udzieli należytego wyjaśnienia. Szersza publiczność w wywołanym sporze co do metod *etc.* sędzią być nie może, a prasa ma inne obowiązki nad zadowolenie dyletantów lub zaspokojenie próżnej ciekawości.

Andrzej Wolff,
mecenas.

Warszawa, d. 19-go lipca.

*

Na zakończenie, powołamy się jeszcze na list poważnego publicysty, którego nazwiska bez upowa-

żnienia ujawniać tu nie możemy. Pismo to jest przeciwstawieniem jednego z głosów wyżej podanych i potwierdza nasze na czele wyrażone spostrzeżenie o sprzeczności opinij w wywołanej przez Ochorowicza sprawie.

Sprawa „nowych metod leczenia"—pisze—mogłaby być traktowana, jako polemika, albo jako dyskusja.

Polemika z p. Ochorowiczem byłaby zabawna dla tej części publiczności, która lubi np. walkę kogutów, ale nie mogłaby być nauczającą.

Dyskusja w tej sprawie nie byłaby dla szerszej publiczności zajmującą, a w danych warunkach nie doprowadziłaby do celu, z powodu braku dostatecznie stwierdzonego materjału obserwacyjnego z jednej, a poważnych, rzetelnie naukowych podstaw z drugiej strony.

*

A więc?...

Quot capita, tot sensus!

Ani możemy, ani chcemy być sędziami w nawiązanym sporze naukowym. Drukując w streszczeniu artykuły lekarzy i odpowiedź na nie Ochorowicza, spełniliśmy obowiązek publicystyczny wobec kwestji, od pierwszej chwili zyskującej wyjątkową popularność.

Zresztą, naszem zdaniem, spór przejdzie w daleką jeszcze przyszłość, doczeka się może gorętszych nawet od ostatniej utarczek, wyrokowanie więc już dziś byłoby stanowczo przedwczesnem.

Za to w ręku naszych lekarzy spoczywa los sprawy naukowej, której wyprowadzenie na porządek dzienny jest znowu wyłączną zasługą Ochorowicza.

Czy losem tym pokierują umiejętnie — przekonamy się za rok, dwa lata, gdy spór nowe przyjmie zwroty...

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum sprawiedliwości wydało rozporządzenie o zniesieniu jednej kancelarji hypotecznej w m. Berdyczowie.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż ministerjum komunikacyj, w porozumieniu z ministerjum finansów, opracowuje nowe przepisy o budowaniu kolei przez prywatnych przedsiębiorców. Według rzeczonych przepisów, koncesje będą wydawane przedsiębiorstwom prywatnym, z tym wszakże warunkiem, iż rząd nie przyjmie na siebie żadnych gwarancyj dochodu i nie będzie przeznaczał żadnych kredytów na budowę takich kolei.

= W *Zbiorze praw* zamieszczono rozporządzenie p. ministra o wywłaszczeniu gruntów pod szosę od miasteczka Drohiczyna do stacji Wysokie Litewskie kolei południowo-zachodnich. Wywłaszczenie odbędzie się na ogólnych zasadach.

= Według nowych rozporządzeń, zapisujący się do uniwersytetu obowiązani są złożyć dowody następujące: 1) metrykę; 2) świadectwo z ukończenia szkół gimnazjalnych; 3) dwie fotografje; 4) świadectwo pochodzenia. Uczniowie, którzy skończyli gimnazjum w r. z. lub dawniej, muszą, oprócz powyższych dowodów, złożyć świadectwo policyjne o dobrem prowadzeniu się.

= Słyszeliśmy, iż rozdawnictwo w uniwersytecie tutejszym 30-tu stypendjów, po 360 rs. każde, ma być przedłużone na pół roku; jak wiadomo, stypendja te zalecone były do skasowania.

= Donosiliśmy już, iż w myśl postanowienia ministerjalnego mają być przywrócone przy gimnazjach klasycznych w okręgu warszawskim klasy wstępne. Obecnie dowiadujemy się, iż kwestja ta będzie najpóźniej w d. 1-ym (13-ym) sierpnia zdecydowaną.

= Po wystawie hygienicznej, jaka była urządzona w roku zeszłym, powstał zamiar urządzenia muzeum hygienicznego, gdyż mnogość okazów, ofiarowanych przez wystawców, pozwalała na utworzenie takiej nieustającej wystawy, a przy zamknięciu rachunków pozostał nawet pewien fundusz, dzięki któremu chwalebny projekt można było urzeczywistnić. Tymczasem podjęte w tym kierunku starania nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i sprawa muzeum jest obecnie w zawieszeniu. Osoby jednak, które się tą kwestją zajmują, powzięły teraz zamiar urządzenia muzeum hygienicznego przy Muzeum przemysłu i rolnictwa, gdyż ustawa tej instytucji pozwala na utrzymywanie rozmaitych zbiorów, oraz na urządzanie wystaw perjodycznych. Rokowania z Muzeum, o ile nam wiadomo, już rozpoczęto i sprawa ta wkrótce będzie zdecydowaną.

= Centralna stacja miejska głównego Towarzystwa kolei russkich rozpocznie od jutra, niezależnie od dotychczasowych czynności, sprzedaż biletów osobowych i ekspedycję bagażu do wszystkich stacyj kolei nadwiślańskiej, ekspedycję towarów pociągami zwyczajnemi i pośpiesznemi, oraz wydawanie towarów, adresowanych do stacji centralnej (Warszawa-miasto).

= Na przedstawienie zarządu miejskiego nastąpiła decyzja warszawskiego jenerał-gubernatora, zezwalająca w zasadzie na urządzenie nowych linij kolei konnych, a mianowicie: 1) od rogatki belwederskiej do Promenady i 2) od rogatki wileńskiej do cmentarza brudnowskiego, z tem zastrzeżeniem, aby, co do 1) budowa linji do granicy miejskiej była dokonaną przez towarzystwo belgijskie, zaś od granicy do Promenady przez inżeniera Hussa, o ile będzie miał na to pozwolenie ministerjum komunikacyj; co do 2) przy bliższych studjach ma być wzięta pod uwagę możebność przeprowadzenia linji i zgodzenie się na to właścicieli gruntów. Co się zaś tyczy trzeciej linji od stacji pomp na Czerniakowskiej do łazienek akcyjnych na Zjeździe, to ze względu na opinję p. oberpolicmajstra, iż ulice Furmańska i Topiel, przez które miały być położone szyny, są zbyt wąskie, a ul. Dobra stanowi główny punkt komunikacji dla wozów ładownych i furmanek w dnie targowe, urządzenie na nich kolei konnej nie może być dopuszczone.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym czytamy, iż w tych dniach podczas przewożenia z fabryki Lilpopa, Raua i spółki przez most aleksandrowski wagonów na wozach, ciągnionych przez 20 koni, most skutkiem ciężaru został o tyle uszkodzony, że pękło na nim aż 147 płyt. Ponieważ przewóz takich ciężarów bez uprzedniego zawiadomienia nie może być dozwolony, przeto zarząd okręgu komunikacyj polecił fabryce zaniechać dalszego przewozu wagonów przez most aleksandrowski, i skierować je na kolej obwodową, nadto poprosił p. o. oberpolicmajstra, aby ten zechciał wydać rozporządzenie, że przez most nie mogą być przewożone wagony, do których zaprzęga się więcej nad 12 koni. Zawiadamiając o tem policję wykonawczą, p. o. oberpolicmajstra poleca jeszcze komisarzom dopilnować, aby przewóz wagonów tak na Pragę, jak i do stacji towarowej kolei wiedeńskiej odbywał się tylko w nocy od godziny 1-ej do 5-ej rano, a przewóz po moście w dni targowe stanowczo zostaje wzbroniony.

= Z teatru i muzyki.

* *Comparaison n'est pas raison.*

Nie porównywamy też gry p. Siemaszki, wczorajszego Fromentala w „Safandułach" z grą w tej roli p. Ostrowskiego.

W repertuarze tego ostatniego rola powyższa jest „szczytem" działalności jego na scenie i sądzimy, iż gdyby p. S. miał możność dowolnego wyboru sztuki, nie wystąpiłby zapewne w „Safandułach".

Po za powyższą uwagą pozostaje nam już tylko powtórzyć to, cośmy już raz, po pierwszym debiucie p. S., we czwartek miniony pisali.

Artysta to wyrobiony już zupełnie, wypowiadający się odrazu z tem wszystkiem, co daje mu talent i rutyna sceniczna, nie wolny jednak od pewnej maniery i nie grzeszący zbytkiem pomysłowości.

Dla każdego teatru wszakże p. S. byłby siłą pożądaną.

* Jutro w teatrze Letnim efektowny dramat Augiera i Sandeau „Jan de Thomeray", a w teatrze Nowym zabawna krotochwila Zdanowskiego „Córki na wydaniu".

* W operze naszej przystąpiono do wznowienia moniuszkowskiej „Jawnuty", która dana ma być w nadchodzącą niedzielę w teatrze Łazienkowskim na wyspie.

Widowisko w uroczej tej miejscowości dopełni balet „Gizella".

Główną partję niewieścią (Chicha) w „Jawnucie" wykona pierwszy raz panna Pinkiertówna.

* Artyści komedji i dramatu zajęci są obecnie próbami z „Małżeństwa, jakich wiele", pióra Ignacego Kliszewskiego.

Nowość ta ujrzy w nadchodzącą niedzielę po raz pierwszy światło kinkietów na deskach teatru Letniego.

Autor, mieszkający w Krakowie, przybędzie na pierwsze przedstawienie swej sztuki.

= Ostatni i pierwszy.

Dziś w Dolinie szwajcarskiej odbędzie się ostatni koncert damskiego kwartetu na waltorniach.

Od jutra zaś rozpoczyna szereg koncertów orkiestra węgierska, złożona z dzieci.

= Orkiestra węgierska.

Sylf nasz odwiedzał kadetów madziarskich, którzy onegdaj przybyli do Warszawy.

Są to chłopcy od lat 12—15-tu, z rozwiniętem wykształceniem w zakresie ich specjalności; chodzą po mieście parami, zwracając uwagę swym charakterystycznem ubraniem.

Kilku z nich, pochodzenia słowackiego, rozumie nasz język.

Wielu rówieśników, zachęconych pragnieniem poznania się, odwiedza ich progi.

= Dla artystów.

Salon artystyczny spółki malarzy, rzeźbiarzy, architektów i pracowników na polu sztuki stosowanej w listopadzie r. b. otwiera we własnym lokalu specjalną wystawę szkiców, na którą przyjmowane będą:

1) Wszelkiego rodzaju szkice z zakresu malarstwa, rzeźby i architektury.

2) Malowidła na szkle, porcelanie, materji, drzewie, metalu i t. p., oraz wszelka inna ornamentyka, z uwzględnieniem kierunku praktycznego przed miotów.

3) Projekta, ich części i szkice na artystyczne meble, bronzy, przedmioty ślusarskie, tokarskie, ceramiczne, snycerskie, ramiarskie i t. p.

4) Projekta i szkice na wszelkiego rodzaju dekoracje kościołów i mieszkań prywatnych.

Do współudziału w wystawie szkiców zaprasza się niniejszem, oprócz członków salonu i spółki artystycznej, wszystkich artystów i pracowników na niwie sztuki stosowanej.

= Projekt stowarzyszenia.

Filantropi tutejsi powrócili do zarzuconego projektu stowarzyszenia opieki nad sługami.

Wczoraj w kółku prywatnem debatowano nad odnośnemi środkami, a przedewszystkiem jeden z prawników tutejszych podjął się zredagowania statutu.

Stowarzyszenie na pierwszym planie mieć będzie pomoc w dostarczaniu miejsc i opiekę nad choremi sługami.

Projektodawcy podobno w tych dniach wystąpią do władzy z prośbą o pozwolenie.

= Ze szkół.

W Instytucie głuchoniemych i ociemniałych zapisy trwać będą od 11-go do 13-go września.

Kurs nauk rozpocznie się w d. 13-ym września.

Pragnący umieścić kandydatów składać winni dowody następujące: metrykę formalną, świadectwo pochodzenia, świadectwo lekarskie: a) że kandydaci są rzeczywiście głuchoniemi lub ociemniali, b) szczepionej ospy, c) że nie podlegają chorobom tamującym wstęp do Instytutu, d) że nie są idjotami.

Opłata od pensjonarzy rs. 200 na rok, płaconych półrocznie z góry, w miesiącach sierpniu i styczniu, nadto na odzież, bieliznę, obuwie i pościel dopłaca się rocznie od 10-iu do 50-iu rs.; na koszt skarbu przyjmują się kandydaci po należytem wylegitymowaniu się z ubóstwa.

Prócz tego żądanem jest poręczenie osoby zaufanej, stale w Warszawie mieszkającej, iż w razie potrzeby usunięcia z Instytutu danego kandydata lub kandydatki, natychmiast wzięci będą pod opiekę.

Osoby z prowincji mogą zamiast tego złożyć zaraz przy opłacie kaucję lub świadectwo poręczające właściwego urzędu gminnego.

Kandydaci z guberni północno i południowo-zachodnich, oprócz wyż wymienionych dowodów, mają przedstawiać pozwolenia miejscowych gubernatorów na pobieranie nauk w Instytucie warszawskim.

= Ze sportu.

Stadnina sernicka poniosła stratę.

Najlepszy koń „Gayare" ma pęknięte ścięgno...

= W przejeździe.

Od wczoraj bawi w naszem mieście w przejeździe z Petersburga do Paryża francuski ambasador przy Dworze russkim, p. de Labouley.

Dyplomata zamieszkał w hotelu Europejskim i zwiedza Warszawę dość szczegółowo.

= Z Wisły.

Od kilku dni trwa nieustanny acz nieznaczny przybór wody na Wiśle.

Dziś poziom rzeki dochodzi do trzech stóp po nad zero.

Ułatwia to znacznie żeglugę, a to tembardziej, iż z rozporządzenia władzy komunikacyjnej ustawione zostały w rzece tyki, wskazujące miejsca płytkie.

= Znowu!

Właściciele lodowni podnieśli cenę lodu o 20 kop. na pudzie.

Podwyżka ta w niczem zgoła nie znajduje usprawiedliwienia.

= Balon.

W dniu wczorajszym, o godz. 8-ej wieczorem, po nad placem Teatralnym, w kierunku Wisły, posuwał się balon.

Sylf nasz nie mógł mu się przyjrzeć dokładnie, gdyż balon wkrótce zniknął po za dachami dzielnicy staromiejskiej.

Ci, którzy dłużej obserwowali statek napowietrzny, zapewniali, że rozmiary balonu były znaczne.

Zkąd się wziął?...

= Turysta indyjski.

W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Warszawę Indaja-Pesolecho, bogaty indjanin, zwiedzający Europę w charakterze turysty.

Nie posiada on żadnego europejskiego języka a podróżuje w towarzystwie przewodnika, Mosnera, który jest pochodzenia semickiego i, jako kilkunastoletni wyrostek, wyemigrował z Berdyczowa, doznawszy później wielu awanturniczych przygód.

Indaja-Pesolecho przyjechał wczoraj rano pociągiem kurjerskim z Wiednia i wraz z przewodnikiem, mówiącym dość zrozumiale po polsku, objeżdżał w otwartym powozie miasto.

Turysta robił sprawunki w kilku sklepach na Nalewkach, gdyż posiada manję kupowania najrozmaitszych przedmiotów, które po zapakowaniu wysyła do Londynu.

Indaja Pesolecho ma fizjognomję znudzoną i apatyczną i we wszystkiem daje się powodować swemu przewodnikowi.

Ten ostatni niewątpliwie wymógł na swoim chlebodawcy, że z Warszawy udano się koleją terespolską przez Brześć do Berdyczowa, gdyż Mosner pragnie odwiedzić miasto rodzinne.

Co jest charakterystycznem, że turysta indyjski, pomimo lata, wdziewa na europejski garnitur płaszcz dziwacznie skrojony, a podbitym futrem puszystem.

= Ajent emigracyjny.

W zeszłym tygodniu w okolicy Włodzimierza Wołyńskiego ukazał się ajent hamburskiej kompanji, werbujący emigrantów do Ameryki.

Jegomość ten, nazywający się Josek Feldner, został dość rychło zdemaskowany.

W dwóch wsiach Polenice i Błażenniki zdołał on wyłudzić od 8-iu włościan po kilkanaście rubli od każdego, dając im w zamian kwity, drukowane po niemiecku, na przejazd okrętem z Hamburga do Ameryki.

Kiedy się o tem dowiedziano, wyjazdowi obałamuconych chłopków przeszkodzono, a Feldnera aresztowano.

Łotr, wieziony do biura powiatu, zdołał jednak w drodze umknąć, ku czemu dopomogli mu dwaj współwyznawcy.

Za Feldnerem zostały rozesłane listy gończe.

= W dalszym ciągu.

W onegdajszym numerze *Kurjera* zamieściliśmy wiadomość o aresztowaniu kompanji, złożonej z kilku młodzieńców, którzy posądzili kelnera Banasiuka o przywłaszczenie pieniędzy, rzekomo pozostawionych w gabinecie restauracyjnym.

W dalszym ciągu zaznaczyć dziś mamy, że wszyscy wymienieni, po skierowaniu sprawy na właściwą drogę, zostali z pod aresztu uwolnieni.

= Sprawca wykryty.

Wczoraj dopiero udało się policji ująć Feliksa Bodzenia, który, jak się obecnie okazuje, był głównym sprawcą zabijania koni na polach w obrębie gminy Młociny, o czem w swoim czasie pisaliśmy.

Ujęcie Bodzenia nastąpiło wskutek prostego wypadku.

Z pastwiska na Saskiej Kępie zginął przed kilkoma dniami koń, należący do Antoniego Maciejewskiego.

Poszkodowany napróżno poszukiwał swojej zguby, aż ogłoszenie faktu, iż w gminie Młociny złodzieje zabijają konie, nasunęło mu myśl, że i jego koń mógł doznać podobnego losu.

W przekonaniu tem umocnili go znajomi, którzy w dzień skradzenia konia spotkali wracającego na Kępę Bodzenia, obryzganego krwią.

Maciejowski o odkryciu tem doniósł policji i Bodzenia ujęto.

Łotr przyznał się już, że zabił trzy konie, z których jeden należał do kolonisty z Woli, drugi do Maciejowskiego, a o trzeciem nie wie, czyj był.

Skóry sprzedawał złodziej braciom Furcalom przy ulicy Targowej pod nr. 160-ym.

Rewizja stwierdziła, że bracia F. rzeczywiście nabyli skóry od B., a Maciejowski nawet poznał skórę, zdartą ze swego konia.

Czy B. sam tylko operował na gruntach Rudy, Słodowca i Młocin, śledztwo, jakie w tej mierze wyprowadzono, wyjaśni zapewne.

= Z przed kamienicy.

Przy jednym z domów na Nowem-Mieście od wielu lat leżał olbrzymi kamień, ważący kilkanaście pudów.

W tych dniach i na ten niełakomy, a przedewszystkiem ciężki „kąsek", znaleźli się amatorzy.

Korzystając z nieobecności stróża, kamień wyważono i zabrano na wóz.

Czego już nie kradną?

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym na Bugaju pod nrem 18-ym, rozegrał się krwawy dramat.

Zamieszkała w tym domu Apolonja Turkowska, żywiąc oddawna zemstę ku Józefowi Mazurkowi, zaczaiła się z nożem w ręku i pchnęła nim przechodzącego przez sień Mazurka w szyję.

Zraniony rzucił się na Turkowską, ta jednak zdołała zadać mu jeszcze kilka ciosów w głowę i w szyję.

Mazurka ciężko poranionego odwieziono do szpitala na Smolną, a Turkowską aresztowano.

Na Dzikiej, w pobliżu domu nr. 12, Józef Pawlak, robotnik, w bójce ze stróżem z ulicy Dzielnej, Mateuszem Konarzewskim, zranił go tak dotkliwie w głowę, iż Konarzewskiego w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Gwałtowny brat.

Onegdaj wieczorem na Trębackiej, na przechodzącą Reginę Korenberżankę rzucił się brat jej Dawid, w zamiarze uprowadzenia jej dorożką.

Dziewczyna stawiła zacięty opór, wskutek czego nastąpiło zbiegowisko uliczne.

Korenberga pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zaginione dzieci.

Już piąty dzień upływa, jak za rogatkami powązkowskiemi zaginęło dwoje dzieci: siedmioletnia córeczka Franciszka Mileja, właściciela domu, oraz pięcioletnia siostra Józefa Koźniewa, sołtysa wsi Powązki.

Dotychczas, mimo gorliwych poszukiwań, na ślad zaginionych dzieci nie natrafiono.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym, na Nowomiejskiej pod nr. 20-ym, Władysław Pajekert wyrzucił przez okno z drugiego piętra spore polano drzewa, które trafiło 3-letniego Stanisława Sobczaka.

Malec poniósł tak ciężkie obrażenia, iż odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus, a życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Na Pokornej pod nr. 10-ym spadł z okna spory słój z ogórkami, a rozbite szkło pokaleczyło przechodzących żołnierzy Malcewa i Gitmana.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Saskim placu ekwipaż pocztowy przejechał posłańca miejskiego nr. 470, Michała Waleńczuka, który poniósł tak ciężkie obrażenia, iż odwieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na rogu Czystej i Krakowskiego-Przedmieścia Łaja Olędowa wskutek najechania uległa zwichnięciu nogi.

= Topielec.

W dniu wczorajszym na brzegu Wisły w pobliżu fortu Śliwickiego znaleziono nagie zwłoki topielca.

Sądząc z rozkładu ciała, topielec musiał dłuższy czas pozostawać w wodzie.

Zwłoki zabezpieczono celem zbadania osobistości denata.

= Samobójstwo w obłędzie.

W dniu wczorajszym, na Nowiniarskiej pod nr. 9-ym, zdarzył się smutny wypadek.

Żona szewca, Hinda Klejnerowa, 26-letnia kobieta, pocześnia od pewnego czasu objawiać gwałtowny rozstrój umysłowy.

Ataki obłędu przychodziły jednak dość rzadko, mniemano więc, że Klejnerowa da się wyleczyć.

Tymczasem wczoraj, podczas nieobecności męża, Klejnerowa dostała ataku w mieszkaniu na 3-em piętrze.

Nieszczęśliwa kobieta, otworzywszy okno, wyskoczyła na bruk podwórza.

Podniesiono ją z nader ciężkiemi obrażeniami na całem ciele, i pomimo energicznej pomocy lekarskiej, Klejnerowa w kilka godzin później życie zakończyła.

= Alarm ogniowy.

Nocy dzisiejszej na brzegu Wisły, w pobliżu parku praskiego, ukazała się łuna ogniowa.

Paliła się słoma i drzewo obficie tam nagromadzone.

Policjant Szulc ogień zagasił.

Sprawcy alarmu są poszukiwani.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dziś kończą się jednomiesięczne wakacje w tutejszych ochronach dziecięcych Towarzystwa dobroczynności.

— Od dnia jutrzejszego rozpocznie się bezpośredni przewóz towarów przez stację Sosnowiec kolei iwangrodzko-dąbrowskiej na koleje rządowe niemieckie okręgu wrocławskiego i berlińskiego, oraz odwrotnie.

ZE ŚWIATA.

⨯ **Literatura.** P. Marceli Janecki wydał w Berlinie rozprawę p. t. „*Erhielten die Juden in Polen durch die Taufe den Adelsland?*" (Czy żydzi w Polsce przez chrzest otrzymywali szlachectwo?) jest to odbitka z kwartalnika, poświęconego heraldyce i genealogji.

⨯ **Ludwik Ahrens,** niegdyś nauczyciel muzyki w Warszawie, zmarł w tych dniach w Berlinie. Sądzimy, że wiadomość ta zainteresuje dawnych uczniów nieboszczyka.

⨯ **Nowa stacja** telegrafu, połączona wraz z urzędem pocztowym, otworzona została w Sussowie (Galicja). Służba na stacji powyższej jest tylko dzienna.

⨯ **Filoksera** pojawiła się w winnicach, położonych w gminie Maria Enzersdorf, w okolicach Baden (Dolna Austrja). Zabroniono z gminy tej wywozu winogron, jak również wszelkich części roślin, któreby zarazę dalej przenieść mogły.

⨯ **Wypadek na wyścigach.** Podczas ostatnich wyścigów w Charlotenburgu zdarzył się smutny i niezwykły wypadek. Mianowicie w biegu myśliwskim rotmistrz pułku kirasjerów gwardji, von Osten, wraz z dojeżdżanym przez siebie koniem „Tourist", wskutek nieszczęśliwego wywrotu, padł na miejscu bez życia.

⨯ **Katastrofa.** W d. 24-ym b. m pod Hainburgiem skutkiem starości statku „Kamp", prowadzonego przez kapitana Scherera, z przepływającym jednocześnie przez rzekę promem, ten ostatni wywrócił się, przyczem 4 osoby śmierć znalazły. Katastrofa miała miejsce już późnym wieczorem, ztąd ratunek był utrudniony.

⨯ **Prawo lenne.** Śmierć cesarzów: Wilhelma I-go i Fryderyka III-go kosztowała dom książęcy Thurn i Taxis dwa miljony marek. Książęta bowiem tego nazwiska mają przez stany pruskie oddane w lenno dobra Krotoszyn pod warunkiem spłaty miljona marek po śmierci każdego z władców Prus. W tym roku szczególniej uciążliwy warunek.

⨯ **Nowy dom gry.** Pewne konsorcjum zgłosiło się do rady miasta Haagi o uzyskanie koncesji na założenie w Schewenningen kasyna wraz z salą gry dla rulety i *trente et quarante*. Towarzystwo obowiązuje się od każdego stołu gry płacić rocznie na rzecz państwa po 25,000 zlr., przy otwarciu kasyna jednorazowo 50,000 zlr., a następnie co roku po 200,000 zlr. dla biednych m. Haagi, na co złożyłoby miljon zlr. kaucji. Koncesja obowiązywać ma przez 99 lat. Stawki nie będą mogły być mniejsze nad 2½ zlr., ani większe nad 6,000 zlr. Z pośród mieszkańców Haagi tylko osoby najwyżej położone będą do gry dopuszczane.

⨯ **Wystawa w Kopenhadze** niezwykłem cieszy się powodzeniem. Wszystkie w mieście hotele zapełnione, komitet zaś wystawowy, który za tanie pieniądze ułatwia przyjezdnym pobyt w stolicy duńskiej, czynnym jest bez wytchnienia. Liczba osób, zwiedzających wystawę, wzrasta z każdym dniem, abonentowych biletów wydano dotąd 20,000. Bywają dnie, w których do 40,000 dochodzi liczba zwiedzających. Szczególniej oddział Towarzystwa rolniczego cieszy się uznaniem.

⨯ **Zaślubiny** księcia Aorty, brata króla włoskiego, z księżniczką Letycją Bonaparte, wedle ostatnich doniesień, mają się odbyć w d. 11-ym września w Turynie. Ceremonja ślubu cywilnego dopełniona zostanie o godz. 10 ej zrana w wielkiej sali zamku królewskiego, przyczem, jako urzędnik państwa, wystąpi prezydent senatu, Forini, prezydent zaś ministrów, Crispi, jako notarjusz królewski. Tego samego dnia, o godz. 11-ej zrana, kardynał Alimenda, arcybiskup Turynu, połączy nowożeńców ślubem kościelnym.

⨯ **W sądzie.** *Prezydent:* Sąd udaje się teraz na tajemną naradę...—*Podsądny:* Co do mnie, nie żenujcie się panowie, możecie tu zostać...

— Bezimiennej ofiarodawczyni obrazu (kopja z Murilla) dla kościoła św. Wojciecha w Kielcach, przewodniczący w komitecie budowy, ks. Józef Ćwikliński, proboszcz chęciński, składa za naszem pośrednictwem dziękczynne „Bóg zapłać!"

Nekrologja.

† Ś. p. **Józef Sporny,** inżenier komunikacyj, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w d. 30 ym b. m. w Otwocku. Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Karczewie nastąpi dziś, o godzinie 8-ej rano. W tymże kościele jutro, we środę, o godzinie 11-ej rano, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, a o godzinie 6 ej po południu nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. Na te smutne obrzędy pod nieobecność żony, złożonej chorobą za granicą, przyjaciele i rodzina zapraszają wszystkich życzliwych pamięci zmarłego. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† We czwartek, to jest dnia 2-go sierpnia, jako w rocznicę imienin ś. p. Anieli z Szymanowskich **Leszczyńskiej,** odbędzie się o godzinie **9-ej** rano, za spokój jej duszy msza święta w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej. —811

† We środę, to jest dnia 1-go sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, jako w 2-gą rocznicę śmierci, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Władysława **Muszewskiego,** b. kupca, na które pozostała familja zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2276—

† Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi religijnej ukochanemu dziecku naszemu ś. p. Wacławi, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać".

Stanisław i Aleksandra-Teodozja małżonkowie Dzięgielewscy.

—814—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Znany publicysta wiedeński, redaktor *Parlamentär*'a, dr. Żywnyj, z powodu uroczystości jubileuszowych miał, jak doniosły depesze, mowę na nadzwyczajnem zebraniu petersburskiego Towarzystwa słowiańskiego dobroczynności. Mowę tę, wygłoszoną w języku russkim, drukuje obecnie *Graždanin*. Z mowy tej cytujemy poniżej niektóre ustępy, w których dr. Żywnyj wyjaśnia znaczenie „panslawizmu":

„Zaiste—powiada pomiędzy innemi mówca—będą

zupełnie słusznem na tem uroczystem zebraniu pomówić o osławionym panslawizmie, tembardziej, iż słowiańskie Towarzystwo dobroczynności uważane jest w Europie za ognisko intryg panslawistycznych i źródło podróżującego rubla. Słowianin austrjacki, trzymający się programu św. Metodjusza i Cyrylego, nazywany jest zwykle agitatorem panslawistycznym, który systematycznie podkopuje podstawy państwa austrjackiego, a jeżeli jeszcze wyjedzie do Rosji, to do tytułu apostoła panslawizmu otrzyma nadto miano zdrajcy, pobierającego pensję w rublach kredytowych; nazywają go tedy stale zdrajcą, który może ściągnąć klęski na Austrję."

Dalej tłumaczy mówca, iż groźba, mieszcząca się w niewinnej nazwie samej idei, pochodzi ztąd, iż ideję ową źle najczęściej rozumieją. Panslawizm bowiem może być polityczny i cywilizacyjny. Tylko ten drugi, według mówcy, istnieje dotychczas. Zresztą dr. Żywnyj wymienia aż pięć rodzajów panslawizmu:

„Widoczną jest rzeczą, iż zjednoczenie słowian może być osiągane w rozmaitych celach, a więc też i występować może w różnych formach: 1) panslawizm polityczny—zjednoczenie wszystkich słowian w jednem państwie; 2) panslawizm literacki — połączenie słowian w sferze języka i wspólnej literatury; 3) panslawizm religijny—złączenie wszystkich słowian w jednym kościele prawosławnym; 4) panslawizm cywilizacyjny—złączenie słowian w sferze języka i kościoła, jako dwóch podstaw cywilizacyjnych; 5) panslawizm narodowy—złączenie wszystkich słowian w jeden naród pod nazwą słowiańskiego."

O panslawizmie politycznym tak dalej mówi dr. Żywnyj:

„Polityczne połączenie słowian byłoby bez celu, ponieważ obowiązki polityczne każdego obywatela, t. j. służba wojskowa i podatki, wszędzie są jednakowe; byłby to ideał niedościgniony, albowiem słowianie nigdy nie byli złączeni politycznie, a więc też i nie mają wspólnych wspomnień historyczno-politycznych, jakie np. posiada naród niemiecki; przeciwnie, historja polityczna każdego plemienia słowiańskiego upłynęła oddzielnie, a nieraz nawet pomiędzy pojedyńczemi plemionami powstawały spory i waśnie. Nareszcie polityczne zjednoczenie byłoby zawarunkowane ruchami rewolucyjnemi, na które nigdy nie zdecydują się słowianie, wierni zasadzie monarchicznej legalności. I rzeczywiście, lud słowiański nie dąży ani w całości, ani w żadnej swej części do zjednoczenia politycznego; ani w Austrji, ani na półwyspie Bałkańskim, ani w Rosji nie istnieją partje polityczno-panslawistyczne, chociaż mogłyby być oddzielne osoby z podobnemi przekonaniami. A ponieważ taki rodzaj panslawizmu nie istnieje, więc też nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa ani dla cesarstwa niemieckiego, gdzie zamieszkują jeszcze miljony słowian na Szląsku, Łużycach i w Poznańskiem, ani dla państwa austrjackiego."

Dalsze wywody mówcy obracają się około tak zw. „panslawizmu cywilizacyjnego", przyjmującego za punkt wyjścia dla przyszłego zjednoczenia słowian wspólną religję — prawosławną i wspólny język—russki.

Kronikarz *Grażdanina* ze swej strony polemizuje z mówcą w zwykłym codziennym feljetonie. Przedewszystkiem ks. Meszczerskij wykazuje, że dr. Żywnyj błędnie używa terminów: „kościół metodjuszowsko-cyrylowski" lub kościół „prawosławno-słowiański". Według kronikarza, takich kościołów nie ma, a używanie podobnych terminów posiada charakter fałszerstwa rzeczywistości lub podstępu, aby uprawnić istnienie tego, czego nie uznaje kościół prawosławny:

„Serbowie i bulgarzy, według dra Żywnego, zachowali religję prawosławną. O serbach nie mówimy, chociaż autonomiczny kościół królestwa pozbawiony jest pasterza legalnego i znajduje się w rękach uzurpatora. Co się tyczy słowian, to przed 16-tu laty oni i wszyscy, którzy z nimi pozostawali w stosunkach, wyklęci zostali na soborze konstantynopolskim, tak, że nikt z duchownych bułgarskich nie może przyjąć udziału w nabożeństwie prawosławnem."

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO."

Kijów 31-go lipca. (*Tel. Ajencji północnej.*)— Uroczystości zakończone zostały zabawą na Dnieprze, przy iluminacji. Zabawa udała się wybornie. Rzeka pokryta była parowcami z publicznością i usiana różnobarwnemi ogniami. Na szczycie jednej z sąsiednich gór błyszczał olbrzymi krzyż. Pomnik św. księcia Włodzimierza oraz szczyty i boki gór były oblane światłem, przystań zaś statków przy moście była rzęsiście iluminowana. Na parowcach grały orkiestry i śpiewały chóry. Kiedy parowce przypływały do brzegu, zaintonowano na nich hymn narodowy russki. Śpiewano na parowcach i na brzegu. Po ukończeniu hymnu rozległo się „hura" na cześć 900 rocznicy przyjęcia chrztu na Rusi.

Kijów 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Czesi z kolonji Hulcze przyjęli prawosławie.

Berlin 31-go lipca. (*Tel. pryw. kur. Warsz.*)—*Köln. Ztg.* dowiaduje się, że cesarz Wilhelm powróci obecnie wprost do Poczdamu, a dopiero w przyszłym tygodniu odwiedzi ks. Bismarka we Friedrichsruhe.

Poznań 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Posłowie polscy, zasiadający w parlamencie niemieckim i sejmie pruskim, wystosowali osobny adres do tronu, celem wyrażenia wdzięcznego echa, jakie wśród ludności polskiej wywołały słowa cesarza w odpowiedzi na adres dawniejszy wyrzeczone: iż wszyscy poddani są równie bliscy jego sercu. W adresie powiedziano, że odwiedziny cesarzowej Wiktorji w dzielnicy, tylokrotnie i ciężko doświadczonej, stwierdziły zaufanie, jakie cesarz wyraził. Różni pochodzeniem i językiem, łączymy się wszyscy w przyrzeczeniu niezłomnej wierności i oddaniu się dla cesarza i jego domu. Oby Bóg otaczał go opieką i dał mu długie lata.

Kopenhaga 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj podczas przejazdu cesarza niemieckiego na wystawę i z powrotem do zamku, publiczność witała gościa królewskiego sympatycznemi owacjami. Na obiedzie król, dziękując za odwiedziny, wzniósł toast za zdrowie cesarza i jego rodziny. Cesarz Wilhelm odpowiedział toastem na cześć króla i familji jego. Obydwa toasty wypowiedziane były w języku niemieckim. O północy cesarz, odprowadzony przez króla i książąt, udał się na pokład swego jachtu, który o świcie wyruszył w drogę.

Kopenhaga 31-go lipca. (*Tel. pr. K. War.*) — Cesarz Wilhelm udał się o godzinie 11-ej wieczorem na pokład „Hohenzollerna".

Paryż 31-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*) — Zmowa robotników, której początkowo nie przyznawano większego znaczenia, przybrała niebezpieczny charakter. Wczoraj świętujący robotnicy napadli na policję. Dla uśmierzenia buntu zawezwano wojsko.

Belgrad 31-go lipca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Nowo założony półurzędowy tygodnik *Srpska Rec* zapowiada utworzenie konsulatu serbskiego w Trjeście.

Berlin 31-go lipca, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*)— Bilety banku russkiego **194.65** (wczoraj 191.70).— Bilety banku russkiego na dostawę **194.75** (wczoraj 181.50).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi z ulicy Orlej.*— Oznaczyć ściśle ilości miejsc, w gimnazjach wakujących, nie można z powodu, że w każdem z nich pewna ilość uczniów naznaczoną ma poprawkę powakacyjną, po której zdaniu dopiero rzeczywista cyfra się wykaże. Co do fotografij, o które również sz pan zapytuje, oświadczamy, iż z rozporządzenia władzy składane być winny tak w gimnazjach realnych, jak i filologicznych, z tą tylko różnicą, iż w gimnazjum trzeciem żądaną jest dopiero przed egzaminem, w szóstem zaś od uczniów klas wstępnej i pierwszej nie jest wymagana koniecznie, w innych zaś zaraz przy składaniu prośby o przyjęcie.

— *Naszemu prenumeratorowi.*—Klasy przygotowawcze, istniejące dotąd przy gimnazjach, a które miały być skasowane, zostały podobno rozporządzeniem ministerjalnem utrzymane, jak o tem donieśliśmy w № 205-ym *Kur.* z d. 26-go b. m.

— *Panu L. Weiseisangowi.* — Klasy wstępne przy gimnazjach istnieć nadal mają. Z rozporządzenia władzy, przyjmowani być do nich mogą chłopcy od 8—10 lat. Kandydat więc, o którego sz. pan zapytuje, jako mający 9 miesięcy nad wiek przepisany, do takowych się nie kwalifikuje.

— *Panu Józefowi Pawłowskiemu.*— Klasy przygotowawcze przy gimnazjach mają pozostać. Co do dni i godzin przyjmowania próśb i składania egzaminów, podaliśmy je szczegółowo w *Kurjerze* w №№ 203-im z d. 24-go lipca i 204-ym z d. 25-go lipca r. b.

— *Panu L. B. w Dąbiu.* — Szczegółowy opis warunków przyjęcia do warszawskiego Instytutu głuchoniemych i ociemniałych zamieściliśmy w dzisiejszym numerze *Kurjera.*

GIEŁDA.

Warszawa 31-go lipca.

Dzisiejsze szacowania berlińskie brzmiały niezgodnie 192 i 191.75, z równią 52.07½ i 52.17½ bez kosztów. Nasze, zebranie, słabiej usposobione z powodu lepszych taksacyj, rozpoczęło obroty tanim kursem 52.12½ za wpłatę w Berlinie i przy małym pokupie obniżyło tę cenę stopniowo do 52.05 (odpowiadających, 192.10 bez kosztów). Dziś mieliśmy różnicę 7½ kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 50 kop. na korzyść rubli. Dostaw robiono dziś dosyć dużo, a mianowicie: trzymiesięczne z odbiorem do woli kupującego po 52.75, z odbiorem w tychże samych warunkach do d. 30-go września r. b., 52.40, z odbiorem stałym w d. 30-ym września r. b. po 52.25, jednomiesięczne do woli kupującego po 52.35 i 52.30, do d. 10-go września r. b. do woli kupującego po 52.35 i ośmiodniowe do woli sprzedającego po 52.

W obcych walutach ruch niewielki.

Długi **Berlin** kupowano po 52.20 i 52.17½.

Krótki Berlin kupowano po 52.12½, 52.10, 52.02½, 52.07½ i 52.05, przy żądaniu po 52.25, poszukiwano po 52.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem robiono po 51.80 i 51.85.

Londynem krótkim obracano po 10.60½, 10.61 i 10.62, żądając 10.63.

Paryż krótki 42.30 w zaofiarowaniu nominalnem.

Wiedeń krótki chciano oddać po 86.10, bez odbiorców.

Papiery w zaofiarowaniu, przy średnim obrocie; dążność słaba.

Listy likwidacyjne po 89.70 i 89.50, stosownie do wielkości odcinków, w żądaniu bez pokupu.

Wschodnie pożyczki chciano zbyć po 100 I em. i 99 II i III em., kupiono kilka tysięcy III em. po 98.65 i 98.70.

Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 267.25, oraz kilka premjówek II em. po 250.25.

Sprzedano kilka tysięcy biletów banku państwa II em. po 98.62½.

Zbyto parę tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 82.70 w większych sztukach i po 82.85 w drobnych parę tysięcy, żądając 83.

Listy zastawne ziemskie w żądaniu po 99.80 I ser. i po 98.80 cztery następne serje chciano płacić 99.50 za I ser. i 98.50 za II, III, IV i V ser.

Listy zastawne m. Warszawy starano się umieścić po 99.25 I ser., 98 II, 97.30 III i IV i 97.25 V ser., zapłacono za kilka tysięcy III i IV ser. po 97.05, oraz za kilka tysięcy najmłodszej serji po 97.

Listów zastawnych m. Łodzi można było dostać po 93.50 za II ser. i po 92.50 za III ser; za I ser. chciano płacić 94.50.

Obligacje kanalizacyjne m. Warszawy chciano oddać po 93.

Dziś notowano. marki w gotowiźnie po 52½, guldeny po 86½ i franki po 42½.

Godzina 12. Usposobienie słabe, wyczekujące.

W. O.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 30-go lipca 1888 r.).— Kupujący porobili w dniu wczorajszym dosyć znaczne zakupy i mało się dziś zajmowali interesami, a wskutek tego targ mało był ożywiony. Żyta nadesłano 2 wagony, ceny przeważnie utrzymały się na ostatnim poziomie. Wyborowe po 63—64 kop., średnie 61—63 kop., ordynaryjne 59—60 kop. Owsa dowieziono 6 wagonów, usposobienie mocne z powodu większego zapotrzebowania towaru do miast prowincjonalnych. Sprzedano około 2000 pudów w gatunkach średnich po 63—68 kop. Wyborowego brak zupełny, za ordynaryjny żądano 58—61 kop. Gryka mocno, wyborowa do 84 kop. Kasza jaglana spokojnie, zapotrzebowanie na prowincję ustało zupełnie. Przewidywaną jest zniżka cen, a tymczasem obrotów nie było zupełnie.

Targi zbożowe (sprawozdanie tygodniowe). Z powodu rozpoczęcia robót w polu, dowozy ziarna były ograniczone. Na placu Witkowskiego dostarczano po kilkaset korcy dziennie, na stację Praga przybywało przecięciowo po 8 wagonów. Pomimo ograniczonych dowozów, usposobienie dla pszenicy było słabe, inne natomiast gatunki zboża dosyć dobrym cieszyły się popytem. Na placu Witkowskiego za pszenicę wyborową płacono 6.50—6.75, za białą 6.35 do 6.60, za pstrą 6.30, za żyto wyborowe 3.75—3.90, średnie 3.35 do 3.60, za jęczmień 2.70—3.50, za owies 2.30—2.67 i pół. Na targu praskim pszenicą nie zajmowano się zupełnie. Żyto wyborowe kupowano po 63—64 i pół kop., średnie po 61—63 kop., ordynaryjne po 57—60 kop. Owies chętnie nabywano na miejscową konsumcję i na wywóz na prowincję, płacono za wyborowy po 69—73 kop., za średni 61—68 kop. Gryka mocniej, dowozy zmniejszyły się; płacono do 83 kop. Grochem nie robiono żadnych obrotów. Usposobienie dla kaszy jaglanej mocniejsze, płacono 90 do 115 kop. stosownie do gatunku. Remanent wagonów w magazynach tranzytowych przedstawia się w następujący sposób: kaszy jaglanej 149 wagonów, żyta 2, gryki 3, owsa 7.

Targ Witkowskiego.

Dowozy zboża były nie wielkie, w samym początku bardzo mocne, następnie słabsze. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy. Ceny niezmienione. Za wyborowe ziarno osiągano 6.50, za białe 6.30, za ordynaryjne 5.85. Żyta ogółem dowieziono 700 korcy. Za nowe ziarno w dobrym gatunku płacono po 4.20, ceny tej jednakże nie można przyjmować za normę, przekonano się bowiem, że ziarno nie było zupełnie suche i sprzedaże zostały podobno unieważnione. Za wyborowe stare ziarno płacono 3.75, 3.85 i 3.90, za średnie 3.67 i pół. Dowozy owsa bardzo małe, ceny niezmienione, średni po 2.20, 2.25 i 2.30, wyborowe po 2.40, 2.45 i wyżej. Siano i słoma w niewielkich ilościach. Siano sprzedawano po 25, 30 i 35, słomę po 20 i 25 kop. za pud.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Dziś, we wtorek ostatni i nieodwołalny koncert 1-go Wiedeńskiego Damskiego Kwartetu na Waltorni sióstr Drobil i Harrer ze współudziałem Warszawskiej orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. Początek o godzinie 7 i pół. (2279)

DOLINA SZWAJCARSKA 2278

Jutro, t. j. w środę, dnia 1 sierpnia, danym będzie ***Pierwszy Koncert Węgierskiej Orkiestry***, złożonej ***z 40 kadetów*** pod dyrekcją ***Filipa Donna-Well. Orkiestra ta na konkursie w Wiedniu otrzymała medal uznania.*** W następne dni koncert każdodziennie. Początek w dni powszednie o godz. 7-ej w świąteczne o godz. 6-ej. W razie niepogody koncert odbędzie się w sali. Szczegóły w afiszach.

— Dr ***Wł. Kopytowski*** powrócił do Warszawy. Nowy-Świat nr 39. Choroby wener. i skórne. Od 9—10 i od 4—6. 2277

— Dr ***Reichstein*** przeprowadził się na Długą 46. Choroby chirurgiczne, ortopedja, massaż. 804

— Dr ***Władysław Bruner*** po powrocie, przyjmuje z chorobami żołądka i kiszek, od 4—6 po południu. Zielna 27. 812

Od lecznicy I (Niecała 7)

Dr ***Jelenkiewicz*** rozpoczął przyjęcie chorych (chor. weneryczne i skórne) codziennie od godziny 11—12. 2275

— Dr ***T. Reutt*** ordynator kliniki akuszeryjnej i chorób kobiecych, przeprowadził się na ulicę Złotą nr 6. Przyjmuje od 4—6. 2219

— Dr ***Turkiewicz*** powrócił z Ciechocinka i przeprowadził się na ul. Kruczą 13. (2212)

— Dr ***Adam Podolski*** otworzył gabinet dentystyczny przy ulicy Marszałkowskiej 129. Przyjmuje chorych codziennie od godziny 10-ej do 6-ej po południu. (2217)

— Dr ***Antoni Jelenkiewicz*** po powrocie z zagranicy, zamieszkał przy ulicy Trębackiej nr 4 dom Szajblerów, przyjmuje z chorobami wenerycznemi i skórnemi do 11 rano i od 4—6 po poł. (2264)

A. i L. SCHELLER dentyści, wyjechali.

— Zakład pogrzebowy ***Pełczyńskiego,*** Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (2199)

— ***Fabryka Parasoli i Parasolek B. Topasa, przeniesioną została*** vis-a-vis do domu Nr 21 ***na Nalewkach, drugie piętro.*** (2240)

2248 ***Oskar Scheller,*** adwokat przysięgły, przeniósł mieszkanie na ul. ***Przejazd nr 9.***

— Magazyn Ubiorów Męskich ***„Pracownia Warszawska"*** pod zarządem ***K. SZLIS*** Miodowa nr ***15. Odznacza się pięknym krojem a cenami od najprzystępniejszych dla każdego.—Witkowski.*** (2154

NAGRODA SOWITA.

Zgubiono wczoraj na targu Rybińskiego ***Obrączkę*** z literami E. L. 28/4 1888 r. oraz pierścionek z brylancikiem okolonym rubinami. Znalazca zechce oddać na Żórawią pod nr 3, mieszkania 1, gdzie otrzyma ***sowitą nagrodę. Zwraca się uwagę*** pp. jubilerów na obrączkę wyż wspomnioną. (2280)

— Przytułek położniczy nr 1, mieszczący się w domu pod nr 62f682 przy ulicy Leszno, z dniem 19 czerwca (1 lipca) r. b. przeniesiony został do domu pod nr 28f2375E przy ulicy Karmelickiej. 815

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 31-go lipca 1888 r.

	żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	52.25	52.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.63	—.—
Paryż 100 franków „ „	42.30	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	86.10	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	99.80	99.50
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.25	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.30	—.—
„ „ „ IV	97.30	—.—
„ „ „ V	97.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	89.70	—.—
„ „ małe	89.50	—.—
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.—	—.—
III „ „ rs. 100	99.—	—.—
4% nowa pożyczka	83 —	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	93.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 50^1
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 157^0
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 117^4
Od Listów likwidacyjnych kop. 62^3
Od Obligów m. Warszawy 141^2

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 31-go lipca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	585	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	630	—
„ „ wyborowa .	—	—	650	--
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	375	390
„ średnie	—	—	367	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	220	245
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	25	30	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 30-go lipca 1888 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 845 —848) 2%
Pojed. szynk. „ „ 857 —860)
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 60.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dostawa około **30,000 sażeni bieżących ochron od śniegu** z dranicy, jak również dostawa około **60,000 sztuk kołów do tychże ochron,** oddane będą z licytacji przez opieczętowane deklaracje.

Zamierzający podjąć się powyższej dostawy, winni najpóźniej 23 Lipca (4 Sierpnia) 1888 r. złożyć w Wydziale Służby Drogowej deklaracje opieczętowane z napisem na kopercie: „Deklaracja na dostawę ochron od śniegu z dranicy," lub też: „Deklaracja na dostawę kołów do ochron." Do deklaracji powinien być dołączony kwit Kasy głównej drogi żel. Nadwiślańskiej. na złożone w gotowiźnie vadium w summie 500 rs. na dostawę ochron, w sumie zaś 100 rs. na dostawę kołów.

Na obydwie dostawy może być podana jedna deklaracja, lecz w takim razie z załączonym kwitem na złożone vadium w summie 600 rs.

Odnośne warunki ogólne jak również rysunek, mogą być przejrzane codziennie z wyjątkiem dni świątecznych i galowych, od godz. 10-ej rano do godz. 3-ej po południu w Wydziale Służby Drogowej. Deklaracje osób, które warunków i rysunku nie podpisały, nie będą uwzględnione.

Zarząd drogi zastrzega sobie wybór między deklarantami, w razie zaś gdyby deklaracje zawierały ceny wygórowane, licytacja może nie przyjść do skutku. 1244r

Skład Farb i Przetworów chemicznych
STEFANA KIRSZENSTEINA,

Nowy-Świat № 64,
ma zaszczyt polecić po cenach możliwie nizkich:

Benzynę ruską i niemiecką.
Farby olejne malarskie, przygotowane wprost do użycia.
Farbki, Krochmale i Glans do bielizny.
Lakiery spirytusowe czyste i kolorowe.
Lakiery kopalowe, asfalt, damar.
„ angielskie i petersburskie.
Massy woskowe i terpent. do podłóg w pięknych kolorach.
Mydła toaletowe, **Pudry i Gąbki.**
Oliwę Nicejską.
Oliwę do maszyn do szycia.
„ do maszyn, młocarni i do palenia.
Pędzle do farb i lakierów.
Papier na muchy i mole.
Proszek perski i Kajenny.
Pomadki i proszek do metali.
Perfumy orygin. francuzkie na wagę.
Płyny do odnawiania mebli, do złocenia i srebrzenia.
Proszek do czyszczenia noży.
Róż brylant do czyszcz. srebra, metali.
Smary do wozów i trybów.
Tynkturę na mole i pluskwy.
Ultramarinę do bielizny.
Wodę Kolońską wyborową. 1231R

Nowy-Świat 64.

BRACIA GENELI,
Długa 19.

Korzystne kupno dla Myśliwych i Fabrykantów broni, z powodu zwinięcia interesu, przybory myśliwskie i broń, po bardzo nizkich cenach.—Wyprzedaż wszystkich towarów, jako to: maszynki do kul, przybitki, różne przybory.

Łby dzika i rogi jelenie, po bardzo nizkich cenach. 1161R

Młody Człowiek,

uzdolniony fachowiec, **poszukuje wspólnika z kapitałem 5,000—6,000 rubli,** dla założenia fabryki dobrze rentującej. — Interesowani zechcą zostawić swój adres w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. F. 1067

Na wyjazd do Rossji

potrzebna jest zaraz uzdolniona **Panna** katoliczka do sukień.—Smolna-Wysoka № 22, m. 3. 1063

Wyprzedaż MEBLI.

Z pomiędzy pozostałych wielu Mebli po Kaliszu, postanowiłem wyprzedać takowe niżej kosztu, oraz jest parę garniturów używanych. Senatorska № 22 i róg Bielańskiej. Skład Mebli w podwórzu. **W. Pogodziński** dawniej Kalisz. 1009

Dla osób udających się do wód i na letnie mieszkania:

KAPELUSZE damskie ogrodowe, pięknie ubrane, po **Rs 2.**
KAPELUSZE męzkie słomkowe do wyboru, po **Rs. 2 k. 50.**
MARYNARZE dla dzieci oraz **czapeczki** słomkowe w różnych kolorach po **Rs. 1.50.**

poleca **S. H. Dąbrowski,**
FABRYKA KAPELUSZY 987
Żabia № 2, róg Żelaznej Bramy.

Ogłoszenie.

Na Nowej Pradze, przy stacji drogi żelaznej Petersbursko-Warszawskiej, są do sprzedania

DWA PLACE

przyległe z sobą, należące do Głównego Towarzystwa dróg żelaznych Rossyjskich, obejmujące powierzchni: 6116,80 i 5844,20 łokci kwadratowych.

Place te, mogą być sprzedane pojedyńczo, lub razem.

Życzący nabyć place takowe, zechcą się zgłaszać po objaśnienia w godzinach, od 10-ej zrana do 5-ej po południu, do Naczelnika 14 Dystansu, Inżeniera Wysockiego, zamieszkałego na Pradze, w Dworcu kolei Petersburskiej.

Temuż Naczelnikowi 14 Dystansu, mogą być podawane, przez życzących nabyć place, piśmienne deklaracje, w zapieczętowanych kopertach, adresowanych na imię Dyrektora drogi żelaznej Petersbursko-Warszawskiej. 1039

FABRYKA WÓD MINERALNYCH
W. Karpińskiego,

poleca wody mineralne w syfonach litrowych, to jest znacznie większych jak dotychczas były używane. Składy znajdują się w aptekach i sklepach specjalnie do tego urządzonych: na Nowym-Świecie, Miodowej Senatorskiej i Marszałkowskiej. Skład główny w Aptece przy ulicy Elektoralnej. 105

Dubeltówka Lancastra tanio do sprzedania. Sklep W. Henigmana. Ulica Senatorska № 9. 14762

Do sprzedania meble orzechowe z czterech pokojów, robota pierwszorzędnych stolarzy. Wiadomość Świętojerska 30, w drugiej bramie na 2-em piętrze, gdzie wisi skrzynka, od godziny 11—6. 14789

Do sprzedania pozostawiono parę chomont krakowskich z białemi bronzami używanych, w zakładzie rymarskim Aleksandra Zawadzkiego przy ulicy Długiej w hotelu Polskim № 29. 14580

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, wynajmuję, reperacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 13337

Fortepian krótki czarny, o półsiódmej oktawy rs. 160. Strojenia, reperacje przyjmuje Cerulli, Chmielna 7. 14678

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, biurko, otomana, kredens, stół, krzesła, Świętokrzyzka 39, m. 2. 14662

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, kredens, stół, krzesła. Szpitalna 5. 14717

Garnitur mebli czarnych do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość Nowy-Świat № 49, m. 19. 14739

Kredensy, stoły, krzesła u stolarza. Nowogrodzka № 13. 14523

Ktoby miał do sprzedania niciarnię, zechce przesłać wiadomość na stację Wilga, kolei żelaznej Nadwiślańskiej pod adresem J. B. 14407

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 12820

Koń, shomont angielski, różne meble, szafy, komody, biurka. Wilcza 59. 14802

Meble z sali, jadalnego, lustra w złoconych ramach, biurko damskie, męzkie, i inne do sprzedania z powodu wyjazdu. — Wiadomość Dzika № 1, stróż wskaże. 14766

Meble z kilku pokojów bardzo tanio. Ulica Chmielna 28, m. 1. 14787

Meble nowe rozmaite, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow. Solna 10. 14713

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, wprost kościoła św. Krzyża. 14791

Meble eleganckie, garnitur salonowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana, garnitur gabinetowy, kredens, stół, krzesła, cena umiarkowana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, parter, m. 15. 14806

Maszyna pończosznicza do sprzedania prawie nowa za przystępną cenę ze wszystkiemi dodatkami. Ulica Twarda № 6, mieszkania 47. 14760

Maszyna do sprzedania Whelera Wilsona za rs. 15, mało używana. Ulica Mostowa № 26. Wiadomość u stróża. 14759

Meble do sprzedania tanio, garnitury orzechowe czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, kredensy, bibljoteki, stoły. Ulica Hoża № 17. 14491

Meble tanio. garnitur czarny orzechowy, szafy, biuro dębowe, komoda, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 13307

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, 4-ta brama od Marszałkowskiej, na dole od frontu, mieszkania № 1. 14463

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 14611

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 14699

Otomana, materace, kozeta, szeslong, fotele. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania № 2. 14707

Potrzebna zaraz maszyna leżąca z kotłem bulijerowym o sile od 20 do 24 koni, używana. Tamże potrzebna też zaraz lokomobila 12-konna. Wiadomość Królewska № 47. Wyszczelski. 14799

Potrzebna duża lodówka pokojowa do oziębiania butelek. Zgłaszać się można w kantorze przy ulicy Chłodnej № 45. 14736

Pianino nowe tanio do sprzedania. Daniłowiczowska 8, stróż wskaże. Obejrzeć można od godziny 10—1. 14776

Sprzedaję komodę, walizę, lustro, stolik, samowar, lampę, dywany, sztychy, tacę, kredens, szafę, maszyny do szycia. Chmielna № 62, parter. 14793

Tanio sprzedaję meble, otomany, szeslongi, sofy, garnitury. Ulica Elektoralna 43. Tapicer. 14616

Trzcina wyborowa nadeszła do składu. — Twarda № 39. 14744

Wierzchowiec młody dobrze ujeżdżony. Wronia 52, m. 14. 14758

Wody mineralne w dużych syfonach litrowych, wyrobu fabryki W. Karpińskiego, sprzedają się przy ulicy Marszałkowskiej, w nowo specjalnie do tego urządzonym sklepie № 112, dom Gajewskiego. 14665

Interesa handl. i majątk.

Do wydzierżawienia każdego czasu młyn wodny w Borowem pod Nowem-Miastem nad Pilicą. Bliższe szczegóły zasięgnąć można w administracji dóbr Nowe-Miasto. 14596

Do sprzedania lub wydzierżawienia zaraz folwark mórg 196, z dobremi budynkami, w Błońskiem, od Rudy Guzowskiej wiorst 13. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście w magazynie Maszków. 14050

Do wzięcia sprzedaje się magle w bardzo dobrym stanie. Ulica Pawia № 62, m. 2.— Tamże osoba wiekowa pożądaną jest na mieszkanie. 14442

Do sprzedania zaraz place i dom murowany na 12% netto w Pruszkowie, oraz majątek ziemski włók 14 na 10% netto oprócz dochodów rolnych. Wiadomość udzieli pani Lisicka. Pruszków. 1624

Dla kobiety mającej około rs. 2,000 jest do sprzedania z powodu wyjazdu sklep norymberski w środku miasta, dobrze procentujący. Wiadomość Chmielna 52, m. 3. 14753

Do sprzedania apteka z obrotem 3,500 rs. w mieście Łunnie, gub. Grodzieńskiej. — Bliższe szczegóły w składzie aptecznym Wiktora Waligórskiego Nowy-Świat 38. 14743

Folwark włók 8, około Piotrkowa tanio do sprzedania. Chmielna 52, m. 3. 14754

Magle do sprzedania w każdym czasie za bardzo przystępną cenę. Ulica Twarda № 35. 14584

Potrzebuję 200,000 cegły, z dostawą około Pięknej ulicy. Oferty z ceną sub. A. K. S. przyjmuje Kantor Kurjera. 14681

Posesja narożna murowana z placem do budowy 4,000 łok. kwadr. do sprzedania.— Ciepła 1, m. 5. 14488

Restauracja do sprzedania. Wiadomość Marszałkowska № 120, w restauracji. 14755

Rubli 20,000 do ulokowania na hypotece domu. Senatorska 8, m. 3, od 3—4. 14797

Rubli 3,270 na majątku pod Warszawą, bardzo dobrze lokowane, są do odstąpienia.— Sami nabywcy dowiedzą się w hotelu Litewskim, m. 19, od 9—10 i od 1—3. 14786

Sklep spożywczo-wiktuałowy jest do sprzedania zaraz z powodu pilnego wyjazdu. — Róg Ogrodowej 38 i Żelaznej. 14732

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość ulica Grzybowska № 57. 14731

Sklepik wiktuałów sprzedam tanio zaraz. Nowokarmelicka 15. 14729

Sklepik wiktuałów sprzedam tanio zaraz. Żurawia № 15. 14764

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Leszno № 9. 14779

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Leszno 72. 14397

Sklep mączny do sprzedania. Ulica Długa № 46. 14481

Skład wódek, dobrze procentujący, zaraz do odstąpienia. Wiadomość w browarze p. H. Jung, przy ulicy Ogrodowej. 14690

Suma hypoteczna rs. 4,000, jest do zbycia na domu murowanym z placem. Wiadomość: ulica Chłodna № 5, u p. Stokowskiego, dystrybucja, 14679

Życzę założyć interes, dam znajomość fachową, potrzebuje wspólnika z kapitałem do 2,500 rs. Interes bardzo korzystny, bez ryzyka. Pewność zupełna kapitału. Oferty w Kur. Warsz. „Fach". 14785

2000 rubli potrzebne do interesu. Warunki do umowy. Twarda № 28, mieszkania 5. 1666

Lokale.

Apartament złożony z 8 pokojów, pokoju kąpielowego, przedpokoju, kuchni, na 1-m piętrze, jak również lokale po 3 pokoje z wygodami, do wynajęcia od każdego czasu lub od 1 października r. b. Wiadomość na miejscu, Wspólna № 39. 14250

Do wynajęcia od każdego czasu lub od 1 października lokal złożony z 7 pokojów, przedpokoju, kuchni, wanny z przynależącym ogródkiem i osobną pralnią. Wiadomość na miejscu, Hoża № 22. 14249

Duży salon i sypialnia, elegancko umeblowane, oraz pojedyncze pokoje, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 5, pałac hr. Krasińskich. 14685

Do wynajęcia piekarnia obszerna, z wszelkiemi dogodnościami, może być użyta na piekarnię lub na jaką bądź fabrykę, każdego czasu. Ulica Wspólna № 7. 14740

Instytutowa 6, do wynajęcia zaraz, trzy lub sześć pokojów, od św. Michała 5 lub 6 pokojów, albo obydwa lokale połączone, stajnia i wozownia. 1658

Jest do wynajęcia za przystępną cenę letnie pomieszkanie, 2 pokoje, pzzedpokój i kuchnia z alkową, werendą, osobnym ogródkiem i wszelkiemi wygodami, za Mokotowską rogatką, w majętności pana Szustra. Wiadomość: Nowy-Świat № 37, mieszkania 4. Tamże t. j. do ruskiego i zamożnego domu potrzebną jest do jednego dziecka dobra i wykwalifikowana niania, która specjalnie służyła tylko przy dziecku i z dobremi świadectwami. 14741

Kilka letnich mieszkań w Pruszkowie, od 20 rubli. Wiadomość na miejscu, w zakładzie mlecznym. 1625

Ktoby miał lokal na parterze, w środku miasta, na zakład naukowy, z 3-ch dużych i 2-ch mniejszych pokojów, raczy ofertę złożyć w biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, pod wyrazem „Naukowy." 1673

Lokal.—Przyjmując obowiązki rządcy, głównie do meldunków, można mieć tanio lokal w środku miasta, mianowicie: trzy pokoje, gabinet, kuchnię, wygódkę, przedpokój. Oferty opieczętowane w kantorze Kurjera pod literami E. H. wyszczególniając: imię, nazwisko, adres, wysokość opłacanego dotąd komornego i zajmowane stanowisko społeczne. Oferty składać można do 20-go sierpnia. 14769

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4 lub 3 pokoje, oraz wozownia. 1657

Nowy-Świat № 1. Do wynajęcia sklep duży, z oknem wystawowem, zdatny na wszelki proceder z mieszkaniem lub bez. Wiadomość na miejscu. 14672

Od św. Michała do wynajęcia na dole, od frontu 3 pokoje i kuchnia, z gazem i wodociągiem. Elektoralna № 45. 14775

Pokój do wynajęcia. Złota № 2. Bliższa wiadomość u stróża. 14677

Pokój dla spokojnego lokatora. Świętokrzyzka 27, m. 13. 14606

Pokój do wynajęcia w każdym czasie, dla kawalera lub panny, przy ulicy Świętokrzyzkiej, na rogu Marszałkowskiej, przystanek tramwajowy, pierwsze piętro № 48, mieszkania 6. 14600

Pokój umeblowany, z usługą, światłem, opałem i herbatą, przedpokój wspólny, na 3 piętrze, do wynajęcia za 20 rs. miesięcznie. Wiadomość: ulica Trębacka № 1, w dystrybucji p. Szewczykowskiego. 14590

Pokój kawalerski, na dole, z osobnem wejściem, zaraz do odnajęcia. Wiadomość: Niecała 11, w składzie wódek. 14604

Pokoje pojedyncze, 1-e piętro, front, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1478

Pokój z balkonem i kuchnią jest do odstąpienia. St. Otwock, wiadomość u p. Kowalskiej, na miejscu. 14620

Pokój dla kawalera do wynajęcia, z samowarem, meblami, usługą lub bez. Cena przystępna. Topiel 16, mieszkania 19, (od rogu Oboźnej). 1628

Pokój umeblowany, z balkonem, na pierwszem piętrze, od frontu, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 40. 1633

Potrzebny pokój dla mężczyzny, umeblowany, samowar, usługa, osobne wejście, w środku miasta. Wiadomość w dystrybucji Szewczykowskiego, Trębacka № 1. 14751

Pokój lub dwa, z meblami i usługą. Róg ul. Wspólnej i placu św. Aleksandra № 11/2. 14724

Pokój z balkonem do wynajęcia. Chmielna № 29, mieszkania 6. 14792

Pokój z meblami. Może być z prawem do salonu. Nowy - Świat 55, m. 4. 14794

Pokój z wszelkiemi wygodami, przy inteligentnej familji, z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia. Złota 34, m. 26. 14737

Różne lokale fabryczne z motorem parowym lub bez, także na warsztaty do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Żelazna 89/1134, u właściciela tamże. 14772

Sklep duży z pokojem, przedpokojem i kuchnią, lub też sam sklep, do wynajęcia zaraz, u właściciela d., Nowolipie № 17. 14637

Sklep i 2 pokoje z kuchnią, są do wynajęcia w każdym czasie. Nowy-Świat № 32, wiadomość w sklepie mydlarskim. 14435

Stajnia, wozownia, gdzie od dawien dawna egzystuje krowiarnia, do wynajęcia od 1 października. Nowy-Świat № 12. 14234

Salon umeblowany, przedpokój, kuchnia do wynajęcia zaraz. Nowy-Świat 15. 14790

Sklep z pokojem do wynajęcia. Ulica Miodowa 15. 1656

Z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1-go października lub każdego czasu mieszkanie, na 1-m piętrze, składające się: z salonu, 4-ch pokojów, przedpokoju, garderoby, oraz kuchni z wszystkiemi wygodami. Ulica Chmielna № 8. Bliższa wiadomość na miejscu lub w handlu A. Stępkowskiego. 1664

Zaraz dwa pokoje, przedpokój, kuchnia 14 rs. miesięcznie. Pokój, kuchnia, przy familji. Wilcza 59, za gimn. ruskiem. 14801

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka M. Elektoralna № 20, przyjmuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka. 14680

Akuszerka Ring, przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Krucza 38. 14550

Adresantce W-ej Jadwidze K. Sama myśl czysta o chorobie, jak np. przypadkowo powzięta, o chorobach osób obcych, bez rozmyślania i stosowania obawy do siebie, jest w ogóle nieszkodliwą, ale gdy te myśli komukolwiek nasuwają obawę o własne zdrowie, oddalać je koniecznie potrzeba, jako wielce szkodliwe. 14738

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Krucza № 20, mieszkania 6. 14781

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Bednarska 21. 14777

Chustkę wełnianą, jasną spiętą troczkami, pozostawiono w sobotę d. 28 wieczorem w tramwaju, przy placu Teatralnym. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie tejże chustki za nagrodą, do Jana Tatarkiewicza, Senatorska 35. 14796

Froter przyjmuje zamówienia na roboty: froterowania, zaprawiania i malowania na olejno podłóg. Nowolipki № 40. 14750

Kwit 5470 lombardu, plac Warecki zaginął. Znalazca zechce go tamże przestawić. 14748

Mleczarnia Marszałkowska 79, otwarta d. 4 sierpnia sprzedaje na kwarty: mleko słodkie nie zbierane kop. 8, zbierane kop. 5, śmietankę kop. 20, za dobroć nabiału poręczam, biorącym stale odstępuje taniej. 14770

Mężatka ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ulica róg Krochmalnej i Waliców № 43 domu, mieszkania 20. Janiszewska. 14723

Mamka młoda ze świeżym pokarmem. Ul. Wspólna № 11, wiad. u stróża. 14746

Obiady prywatne, hygieniczne, smacznie przyrządzone, u byłej obywatelki ziemskiej. Chmielna № 29, mieszkania 16, w oficynie. 14534

Obiady zdrowe, na świeżem maśle. Ul. Chmielna 28, mieszkania 8. 14727

Otwartą została 4-ta pralnia „Matyldy." Królewska № 49. 14763

Po 30 kop. ubieram i przerabiam kapelusze, podług najświeższych fasonów. Ul. Wspólna 33, m. 14. 14773

Przybłąkał się wyżeł biały, w czerwone łaty na Wiejską 3, u stróża. 14745

Poszukuje się mamki, młodej i zdrowej, ze świeżym pokarmem, z dzieckiem, dla obejrzenia lekarskiego. Hoża № 11, mieszkania 4. — A. B. 14774

Poszukuje pana Zborowskiego b. gorzelanego ze wsi Słubice, proszę o adres jego mieszkania. Wiadomość w kiosku: róg ulic Hożej i Marszałkowskiej. 14783

Rury cylindrowe z ogniotrwałej gliny, po 5 do 10 rs. stawiam na kominach. Podwale 14, 8. Dziwulski. 14747

Tanio, elegancko robię, przerabiam suknie; tamże potrzebna zdolna upinaczka. Nowogrodzka № 17, mieszkania 19, pierwsze piętro.—Wanda. 14734

Ubieram kapelusze damskie po 25 kop. Złota 32, m. 5, w oficynie. 14733

Zgubiono idąc Nowym-Światem do Brackiej, paczkę zawierającą łokieć atłasu, z wyrysowanym monogramem L. G. Uczciwy znalazca, raczy odnieść za wynagrodzeniem na Chmielną № 34, mieszkania 8. 14765

Żałobne kapelusze najgustowniejsze i najtańsze w magazynie M. Zadora. Niecała 14, piętro 1-e. 13979

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny 1478c (nowy 9). Дозволено Цензурою 19 Варшава (31) Іюля 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)